Kto gra tą rakietą?

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 55 — Warszawa, piątek 14 lipca 1950 r. — Rok VI

LIGA NA PÓŁMETKU

W Szwecji 0:2 lecz Skonecki grał doskonale

Witamy węgierskich lekkoatletów

Węgrzy przyjechali do Warszawy w czwartek. Spodziewani byli o godz. 6.23, przybyli dopiero o godz. 10.15.

Na dworcu witali ich delegat GKKF i przedstawiciele PZLA, z których S. Sośnicki wygłosił krótkie powitalne przemówienie. Dwoma autobusami nasi mili goście pojechali do hotelu Bristol, gdzie spotkali się z polskimi zawodnikami.

Po śniadaniu Węgrzy udali się do swych pokojów na wypoczynek a w tym czasie obradowała komisja polsko-węgierska, ustalając program zawodów i zgłaszając ostateczne składy reprezentacji. Wylosowano również kolejność torów, rzutów i skoków, co usprawni organizację zawodów.

Po południu goście trenowali na boisku AWF. W piątek o godz. 10 Węgrzy złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a po południu znowu pojadą na trening do AWF. Po zawodach w poniedziałek projektowana jest wycieczka do Wilanowa, a wieczorem — teatr.

Kierownikiem drużyny męskiej jest Sir, znany przed wojną sprinter i rekordzista Węgier, a kierowniczką zespołu kobiecego — Regdansky, która jeszcze dwa lata temu była czołową lekkoatletką węgierską.



Zdobysław Stawczyk

Nasza sprawa jest słuszna

Sportowcy ZSRR walczą o pokój

Od kraju do kraju wielkiego Związku Radzieckiego, we wszystkich jego miastach i wsiach, odbywa się potężna manifestacja twardej woli radzieckiego narodu do walki o Pokój. Wszędzie płyną gromadnie podpisy pod Szokholmski Apel Pokoju.

Ustami rekordzisty świata, zasłużonego mistrza sportu kijowianina Onisimowa, radzieccy sportowcy mówią:

— Nasza sprawa jest słuszna. Amerykańsko-angielscy podżegacze wojenni szykują się do uśmiercenia bombami atomowymi miliony niewinnych dzieci, kobiet i starców, spustoszyć życie na ziemi. Nasze siły, siły walczących o Pokój rosną z każdym dniem.

— My nie chcemy wojny — mówi mistrz sportu, Leonow, a z nim wszyscy sportowcy radzieccy. — Ale nie dlatego, że jesteśmy słabi. Nie, my jesteśmy silni! My nie prosimy o Pokój, my go potrzebujemy, my walczymy o niego!

Najlepiej rzucam w Polsce mówi Nemeth

Kiedy zobaczyłem mistrza olimpijskiego w rzucie młotem, Nemetha, przypomniała mi się nasza rozmowa w chwilę po ustanowieniu przez Węgra rekordu świata (59,56 w Katowicach, w 1949 r.). Nemeth zapytany przeze mnie kiedy myśli przekroczyć 60 m, odpowiedział:

— Jak przyjadę drugi raz do Polski. Nigdzie nie rzucało mi się tak dobrze, jak u was.

Przypomniałem Nemethowi rozmowę z Katowic. Uśmiechnął się i nie mówiąc, iż rezygnuje z próby przekroczenia 60 m w stolicy, zaczął dopytywać się o stan rzutni. Niestety, nie mogłem jej pochwalić.

— No, to dotrzymanie obietnicy będzie trudne — powiedział Nemeth. Postaram się jednak o pokazanie rzutów na dobrym poziomie. Muszę utrzymać dystans między mną i Petike na odległości 5 m. Jeśli Petike rzuci 55 m, to będę w kłopocie.

(Dokończenie na str. 6)

Kulę ziemską obiegł Szilaghy

Najstarszym reprezentantem Węgier jest Szilaghy, doskonały ongiś długodystansowiec. Rekordzista Węgier na 10.000 m ma lat 41 i 25 lat kariery biegacza.

Szilaghy w czasie 25 lat kariery notował każdy kilometr przebyty na treningu czy na zawodach. W sumie przebiegł już ponad 40 tysięcy kilometrów, a więc więcej niż wynosi obwód ziemi na równiku.

Dziennikarz węgierski ocenia mecz z Polską w „Przeglądzie"

PORAŻKA lekkoatletów węgierskich w CSR była chyba i dla Polaków niespodzianką. Większą była jednak dla nas. Liczyliśmy, że przegramy 4 — 5 punktami, a zasłużenie ulegliśmy z różnicą 18 pkt.

Na usprawiedliwienie porażki nie mamy nic poza tym, że na Węgrzech nie można było trenować w ostatnich dniach z powodu upałów.

Spotkanie z Polską ma być dla naszych lekkoatletów rehabilitacją. Zawodnicy trenują codziennie i liczymy, że wyniki będą znacznie lepsze niż w Bratysławie. Jesteśmy pewni zwycięstwa w obu meczach (mężczyzn i kobiet). Nie znaczy to jednak, byśmy lekceważyli polską lekkoatletykę, która robi zadziwiająco szybkie postępy. Widzimy, że za 2—3 lata polscy lekkoatleci będą w europejskiej czołówce.

Najbardziej interesującymi według nas konkurencjami będą 4x100 na mężczyzn, 100 m mężczyzn i skok w dal kobiet.

Abstrahując od ew. wyniku spotkania podkreślić należy, że panuje u nas wielka radość z powodu wznowienia przerwanych w roku 1936 tradycyjnych meczów międzypaństwowych.

Kier. działu L-a w Nep Sport
S. Subert

Program meczów Polska—Węgry

SOBOTA, 15 lipca (w kolejności rozgrywanych konkurencji):

110 m pł., w dal kobiet, dysk mężczyzn; 200 m kobiet; 400 m, kula kobiet; oszczep kobiet; wzwyż mężczyzn

100 m mężczyzn; 1.500 m, młot; trójskok; 3.000 m przeszk.; 4 x 100 m mężczyzn.

Początek — godz. 17.00.

NIEDZIELA, 16 lipca (w kolejności rozgrywanych konkurencji):

400 m pł., kula mężczyzn wzwyż kobiet; 200 m mężczyzn; dysk kobiet, 80 m pł., w dal mężczyzn; 100 m kobiet; 800 m, tyczka; 5.000 m; 500 m kobiet; 4 x 100 m kobiet; 4 x 400 m.

Początek — godz. 17.15.

Rekord świata bije ZSRR

MOSKWA, 13.7. — Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo pobiła rekord świata na dystanie 4x 200 m wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa.

Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,0 min. należał do sztafety holenderskiej.

Zawodniczki radzieckie w tym samym składzie pobiły również rekord ZSRR na dystansie 4×100 m wynikiem 47,7 sek.

Skonecki przegrywa z Bergelinem 2:6, 2:6, 6:1, 1:6

BASTAD, 13.7 (tel. wł.) — Zgodnie z oczekiwaniami Szwecja po pierwszym dniu rozgrywek objęła prowadzenie 2:0. Piątek przegrał z dobrze usposobionym Johansonem 1:6, 1:6, 3:6. Skonecki zaś uległ znakomitemu Bergelinowi w czterech setach 2:6, 2:6, 6:1, 1:6.

Piątek mimo wysokiej i dotkliwej porażki stawił pewien opór Johansonowi. Wystarczy powiedzieć, że mecz ten trwał 1 godz. 14 min. Mecz Skoneckiego z Bergelinem był bardzo zacięty, choć i tu wynik tego nie odzwierciedla i właściwie rozstrzygnął się w dwóch przełomowych momentach gry, która toczona w bardziej sprzyjających okolicznościach mogła by zakończyć się 5-setową walką.

W czwartek w Bastad Skonecki zagrał nieco słabiej, niż w pamiętnym meczu z Kempem w Warszawie, choć okresami zagrażał mistrzowi Szwecji i wówczas napięcie na trybunach sięgało zenitu.

SĘDZIOWANIE NIEŚWIETNE

Osobne miejsce niestety poświęcić musimy tutejszym sędziom liniowym. Dotychczas szwedzcy sędziowie słynęli w świecie z wzorowego obiektywizmu we wszystkich dziedzinach sportu. W Bastad niestety będziemy musieli chyba zmienić zdanie. Pomyłek na naszą niekorzyść było za wiele. Zdarzały się one zaś z reguły w przełomowych momentach gry, kiedy często od jednej piłki zależały losy gema.

Obaj Szwedzi zademonstrowali tenis wysokiej klasy. Przyznam, iż tych tenisistów, których widziałem w Warszawie po wojnie jedynie Asboth i ewentualnie Motram mieliby szanse nawiązać ze Szwedami walkę.

PRZYSZLI FINALIŚCI

Nasi zwycięzcy niewątpliwie są zdecydowanym faworytem w finałowym meczu czy to z Włochami czy z Danią. Przede wszystkim zarówno Bergelin jak i Johanson rozporządzają zazwyczaj długą i dokładną piłką. Zaatakować ich przy siatce to trudna sprawa. Jeśli oni znajdą się w tym ataku, wielka to sztuka minąć ich przy siatce.

(Dokończenie na str. 2)

Po defiladzie start w Bazylei

BAZYLEA, 13.7 (tel. wł.) — Uczestniczki mistrzostw świata przedefilowały przez miasto w barwnych strojach. W piątek o 8,30 rano rozpoczynają się zawody.

Polki czują się znakomicie i są pełne dużych nadziei. Niemal cała prasa szwajcarska typuje nasze reprezentantki na jedno z czołowych miejsc. Fachowe pisma, których przedstawiciele przyglądali się naszym treningom, wróżą nawet Polkom zwycięstwo.

*

Do XII mistrzostw świata w gimnastyce w konkurencji męskiej i żeńskiej, zgłosiło się 18 państw: Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Egipt, Finlandia, Francja, Iran, Włochy, Jugosławia, Austria, Szwajcaria, Dania, Anglia, Holandia, Szwecja, Belgia, Luxemburg.

PROWOKATORZY USA WRPOWADZAJĄ DO FEDERACJI TENISOWEJ JAPONIĘ I HITLEROWCÓW

LOZANNA, 13.7 (tel. wł.).

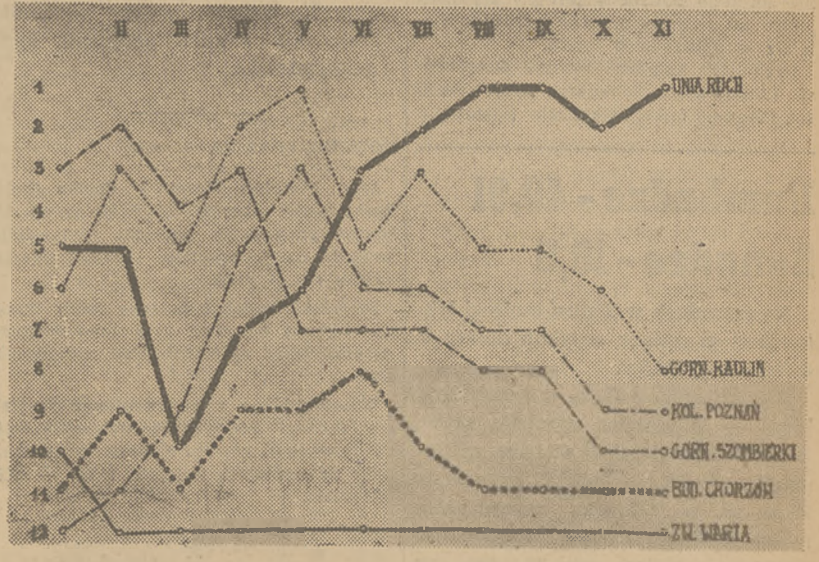
INSPIROWANI przez amerykańskich „organizatorów sportu" kapitalistyczni członkowie Międzynarodowej Federacji Tenisowej dopuścili się na Kongresie w Lozannie niesłychanej prowokacji:

Przegłosowali haniebny wniosek wprowadzenia do Międzynarodowej Federacji przedstawicieli Japonii i Niemiec Zachodnich.

OBECNI na Kongresie delegaci Polski i Węgier zgłosili kategoryczny protest przeciwko stawianiu pod głosowanie takiego wniosku.

Mechaniczną większością, ten zorganizowany akt gwałtu został przeprowadzony. Kongresowe manekiny jeszcze raz podniosły ręce na rozkaz mocodawców zza Oceanu. Wówczas delegacje Polski i Węgier na znak protestu opuściły salę obrad.

Jak donosi nasz sprawozdawca, Kongres był wręcz skandaliczną imprezą kapitalistów, którzy traktowali go jako rozrywkę w pięknym hotelu pod Lozanną „Beau Rivage". Była to 2 i pół godzinna wycieczka, a nie narada, która miała załatwić szereg istotnych spraw międzynarodowego tenisa.



WZLOTY I UPADKI LIGOWCÓW

Wykres jest najlepszym zwierciadłem drogi wszystkich drużyn ligowych, od pierwszej niedzieli do półmetka.

Liczne imprezy zamiast meczu siatkówki z CSR

GDAŃSK, 13.VII (tel. wł.) — Wielkie rozczarowanie spotkało licznych sportowców Wybrzeża i przebywających nad morzem wczasowiczów, gdy dowiedzieli się o odwołaniu międzypaństwowych spotkań w piłce siatkowej Polska — CSR (15 — 16 bm.).

Na zwołanej w czwartek konferencji WKKF z jego przewodniczącym mjr. Kuśmidrowiczem, oraz przedstawicielami PZKSS, GOZKSS i prasy wobec niemożności odwołania całkowicie zapowiedzianych już imprez, postanowiono rozegrać w sobotę we Wrzeszczu spotkania drużyn kobiecych i męskich pod firmą reprezentacja Polski — repr. Wybrzeża, składających się całkowicie z kadry reprezentacyjnej, przebywającej od 6 bm. na obozie w Oliwie.

Natomiast w niedzielę w Tczewie, gdzie rewanżowe spotkania Polska—CSR miały być okrasą organizowanych tam imprez, postanowiono urządzić mecze Polska A — Polska B.

W Tczewie w ramach centralnych uroczystości zakończenia I etapu walki z analfabetyzmem, w której to akcji powiat tczewski zajął pierwsze miejsce, odbędzie się szereg imprez sportowych. Oprócz siatkarzy i siatkarek, popisywać się będzie na przyrządach reprezentacyjna kadra gimnastyków Polskich z braćmi Gaca, Kucjaszem, Solarzem, Padą i Wolińskim na czele. Odbędzie się wyścig kolarski Kolejarza, występy grup gimnastycznych Związków Zaw. i LZS oraz akrobacje lotnicze.

Imprezy sportowe poprzedzi defilada wszystkich uczestników; przejdzie ona przez całe miasto na stadion w Tczewie. Początek zawodów w sobotę we Wrzeszczu o 17,30, w niedzielę w Tczewie — 10,00.

Szeremeta

Cetniewo niemal gotowe do przyjęcia piłkarzy

Gdańsk (Tel. wł.).

— Tu właśnie trenować będzie od poniedziałku kadra narodowa piłkarzy — mówi mi, wskazując na trawiaste boisko piłkarskie, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej z Gdańska — Michowski.

Ale piłkarzy w Cetniewie ani śladu. Za to widzimy poręcze, drążki i wreszcie na „koniu" ćwiczących gimnastyków. Poznajemy sylwetki trenera Lewickiego i mistrzów Polski Kucjasza, Dudy, Solarza oraz innych reprezentantów. Nieopodal druga grupa gimnastyków gra w siatkówkę z miejscowymi wczasowiczami — pracownikami GKKF oraz poszczególnych wojewódzkich komitetów. Sędziuje wielokrotny reprezentant Polski Paweł Gaca.

Trener Lewicki opowiada nam o swych pupilach. Na obozie przebywa już od lipca prawie cała kadra narodowa gimnastyków. Jest ich 16. Obóz traktujemy jako kondycyjno- wypoczynkowy. W sumie mamy 4 godziny ćwiczeń praktycznych (1 godz. przed południem i 3 po obiedzie), wykłady teoretyczne i oświatowo-kulturalne. Odżywianie jest dobre. Jemy cztery razy dziennie, przy czym wyżywienie składa się z 5.600 kalorii.

(Dokończenie na str. 2)



Gyarmati (pierwsza od lewej) Jezsane, Rakheline — po przyjeździe do Warszawy szybko zainstalowały się i odpoczywają po podróży przed meczem.

W poniedziałek

piłkarze zastąpią gimnastyków i zabłyśnie elektryczność

(NIESPODZIEWANA WIZYTA „PRZEGLĄDU" W CETNIEWIE)

(Dokończenie ze str. 1)

Oglądamy ośrodek. Leży w cudownie położonym zakątku, nad samym morzem.

Budynek jadalny dzieli od morza tylko plaża, szerokości 100 metrów, drugi budynek, w którym śpią obozowicze, znajduje się kilkadziesiąt metrów opodal. Do niego kierujemy kroki.

Warunki lokalowe są tu dość skromne. Budynek w trakcie remontu. Wprawdzie firma budowlana, która miała go wykończyć, zobowiązała się oddać go 1 lipca, ale na przeszkodzie stanął brak materiału.

Dopiero przy końcu tygodnia czynne będą na wszystkich piętrach łazienki. Również dopiero za parę dni czynne będzie światło elektryczne. Tymczasem, w późniejszych godzinach wieczorowych, używa się lamp naftowych. Obozowicze śpią wygodnie na łóżkach polowych, na których położone są materace. Brak jednak szafek na ubrania.

Pewne braki w umeblowaniu pokrywa z nadwyżką wspaniała przyroda. Niewiele jest podobnych miejsc, gdzie by było tak niezwykle uroczo i ponętnie. Do dyspozycji: morze, plaża, boiska i cienisty lasek. Słowem miejsce wymarzone na odpoczynek dla sportowców.

Baza szkoleniowa WKKF ma do dyspozycji samochód ciężarowy, który przywozi żywność z Pucka i Gdyni. W Wielkiej Wsi, która znajduje się nieopodal, brak jest wielu artykułów, a szczególnie owoców. W tej sprawie w czasie naszej bytności przybył do Cetniewa samochód z dyrekcji Okręgowej Centrali Ogrodniczej, która przyrzekła stworzenie tam punktu sprzedaży warzyw i owoców.

SIADAMY PRZY STOLE

Pozostajemy na obozie do wieczora. Punktualnie o godz. 20 dzwon wzywa wczasowiczów i obozowiczów na kolację. We wspólnej sali jadalnej zasiadło przy stołach kilkadziesiąt osób.

Wracamy do Gdańska. Wstępujemy do Gospody Ludowej w Pucku. Pierwsi goście, których napotykamy, to piłkarze Kolejarza-Warszawy.

— Sprawiliśmy organizatorom obozu w Pucku niespodziankę, gdyż przybyliśmy o dzień za wcześnie — wyjaśnia Brzozowski. — Od jutra stołować się będziemy w ośrodku Ludowego Zespołu Sportowego, gdzie jesteśmy zakwaterowani. Przyjechało nas 20 osób. Brakuje jeszcze Popiołka, Pruskiego i Szczepańskiego, którzy jednak w tym tygodniu przyjadą z Warszawy. Z powodu zajęć zawodowych nie przybędą Jaźnicki i Wołosz. Borucz i ja w niedzielę przenosimy się do Cetniewa.

Aleksander Skotnicki

Szwedzki tenis lecz i... szwedzcy sędziowie — zadecydowali

Piątek w pierwszych dwóch setach nie miał wiele do powiedzenia. W trzecim nawiązał już pewną walkę. Skonecki zagrał pierwszego seta przeciętnie, drugiego znacznie lepiej, w trzecim znakomicie, czwarty był bardzo nerwowy.

Sędziowie szwedzcy przyczynili się do tego. I znowu trzeba szukać przyczyn stosunkowo złego wyniku cyfrowego, jaki uzyskał Skonecki.

Mecz trwał blisko 2 godziny, Polak więc niełatwo sprzedał skórę. Wystarczy powiedzieć, iż czwarty set, który optycznie wyglądał źle, toczył się pod znakiem uporczywej walki przy nieustannych przewagach to na jedną, to na drugą stronę. To samo działo się w secie pierwszym, szczególnie zaś w drugim. Rutyna Bergelina przeważyła szalę. Wygrywał on te piłki, które znaczyły najwięcej.

JEST REGULARNY

Mecz rozpoczął się punktualnie mimo dość silnego deszczu. Na trybunach zjawił się prawie komplet. Na kort pierwsi wychodzą Piątek i Johanson. Murowanym faworytem jest Szwed. Obliczenia, że Szwed jest nieregularny, okazały się nie słuszne. Przynajmniej w tym dniu Johanson grał jak maszyna. Osiąga prowadzenie 2:0 teraz udaje się kilka zagrań Piątkowi, który wygrywa gema.

Przy stanie tym Piątkowi kilkakrotnie piłka wychodzi na aut. 3:1 dla Johansona i Szwed prowadzi 40:15. Polak wyciąga na 40:40. Gem należy jednak do Szweda.

Przy stanie 5:1 Piątek ma dwukrotnie przewagę. W drugim secie Johanson gra jak z nut. Prowadzi 3:0. W następnych trzech gemach Polak za każdym razem ma 30:0. Mimo to Johanson prowadzi 5:1. Za czwartym przedbolem wygrywa seta 6:1. W trzecim secie przy stanie 1:1 Polak wyciąga 15:40. Prowadzi 2:1. Jest stale w ataku.

Niestety rozpoczyna się seria pomyłek sędziowskich i zamiast 3:1 dla Polaka na tablicy czytamy 2:2. Znów Piątek ma 30:0, a potem aż 7 przewagi. Przy stanie 2:4 Polak prowadzi 40:15 i znowu sędzia krzyczy aut, gdy piłka pada na linię. 5:2 dla Johansona. W następnym gemie dla odmiany Polak wyciąga ze stanu 0:30 i wygrywa gema. Przegrywa mecz za drugim meczbolem w ataku przy siatce.

Na kort wychodzą Skonecki i Bergelin. Od pierwszej piłki zacięta walka. Gra na wysokim poziomie. Długa precyzyjna wymiana piłek z głębi kortu, od czasu do czasu obustronne ataki przy siatce. Bergelin prowadzi 2:0, po tym 3:1 i 4:2. W siódmym gemie Skonecki ma 30:0 i 4 przewagi, ale sędziowie liniowi dają znać o sobie. Znowu pomyłka. Seta wygrywa Bergelin 6:2. W drugim secie Szwed prowadzi dalej 2:0 i 40:15.

Polak teraz zaczyna grać doskonale, wyciąga na 2:2. Zaczyna się walka o prowadzenie. Przy trzeciej przewadze Skonecki psuje łatwego smecza. Idą dalej gem po gemie, walka nie traci na zaciętości. W końcówce zawsze o cień lepszy jest Bergelin. Znowu set 2:6. W trzecim secie Bergelin prowadzi 1:0. *Skonecki zwiększa tempo, gra teraz bezbłędnie.* Wygrywa dwa gemy do 0, potem przełamuje serwis Bergelina.

Wkrótce jest 4:1, a w kilka minut później set dla Polaka 6:1. Ciężko sapiąc wychodzi z kortu olbrzymi Szwed. Jest więcej zmęczony od Polaka.

Regulaminowa przerwa 10 min. przedłuża się. Do Bergelina zawezwano masarzystę. Inż. Olszowski interweniuje u głównego sędziego meczu. Sędzią tym jest Szwed Lindberg. Po 18 min. zjawia się na korcie Bergelin. Trzeci set był najsmutniejszy, gdyż Polak grał dobrze, a przegrał wysoko. Przy stanie 1:1 rozstrzygnęły się losy. Precyzyjne minięcie Skoneckiego przy drugiej przewadze pada na linię. Sędzia liniowy woła: — aut. Przy stanie 3:1 dla Bergelina sędziowie zaliczają słusznie choć niespodziewanie footbolta — błąd nóg. Piłka była gemowa, Bergelin więc prowadzi 4:1.

Przy stanie 5:1 Skonecki broni 2 meczbole przy stanie 15:40, ma nawet trzykrotnie przewagę, ulega ostatecznie za trzecim meczbolem.

W piątkowym deblu faworytami są gospodarze. Przeciw słynnej parze Bergelin — Dawidson wystąpią Władysław Skonecki i Piątek.

B. Tomaszewski

Dziwne koleje poznańskiego Kolejarza

Najrówniejszą formę w rozgrywkach I rundy wykazał Związkowiec Poznań. Zająwszy po drugim meczu ostatnią pozycję nie opuścił jej.

Jakie mogą być przyczyny słabości poznaniaków? Wystarczy przeanalizować sytuację ataku na przestrzeni 11 spotkań. Na prawym skrzydle grali Gierak, Dutkiewicz, Kaczmarek, Sikora i Opitz. Również na pozycji prawego łącznika występowało 5 piłkarzy: Opitz, Wojciechowski, Gendera, Stachowiak i Kajdasz. Taka sama ilość piłkarzy przewinęła się na pozycjach środkowego napastnika i lewego łącznika. Na lewym skrzydle było najlepiej — grało tu tylko trzech zawodników. Wielu napastników (Opitz, Kajdasz, Kaczmarek i in.) próbowało szczęścia na kilku pozycjach. Przez linię napadu przewinęło się aż 13 napastników, co jest najlepszym dowodem beznadziojnej sytuacji.

W defensywie Zw. Warty było o wiele lepiej. Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński i Skrzypniak byli podporą Związkowca Warty (Skrzypniak grał kilka razy w ataku).

Najlepszym strzelcem Zw. Warty był pomocnik Cybiński, zdobywca 3 bramek. Tyleż strzelił i Opitz. 2 bramki uzyskał Kajdasz, po 1 — Melopik i Dutkiewicz.

Kolejarz wylądował o wiele wyżej niż miejscowy rywal, ale nie za wysoko.

Pozycja Kolejarza optycznie wygląda bardzo słabo. W rzeczywistości jest znacznie lepiej. Wystarczy, by po urlopie ligowym poderwał się atak i Kolejarz z 9 pozycji może przejść na jedną z czołowych. Ale do tego potrzebny jest ów zryw, do jakich już przyzwyczaił nas poznański Kolejarz w poprzednich latach.

Trzon „11" Kolejarza tworzyli Gołębiowski (Wróblewski), Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak (Chudziak), Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas i Gogolewski.

W rezerwie za napastników uważano Chudniaka, Bednarka i Polkę. Występy ich dają się policzyć jednak na palcach 1 ręki.

Bramki dla Kolejarza zdobyli w I rundzie Wojciechowski — 1, Słoma — 1, Tarka —1, Kołtuniak — 2, Anioła — 6, Białas — 1, Czapczyk — 5.

Z ostatniej chwili

Foeldessi nie startuje!

Doskonały skoczek węgierski Foeldessi nie będzie w meczu Polska — Węgry startować.

Węgier odczuwa dolegliwości nogi odbijającej, co potwierdziło badanie, przeprowadzone w Warszawie.

Sławni sportowcy podpisują apel sztokholmski

André Mahe, zwycięzca wyścigu kolarskiego Paryż — Tours (1950) i Paryż — Roubaix (1949) oraz Roger Lambrecht, stały uczestnik Tour de France podpisali apel sztokholmski.

NOTATNIK PIŁKARZA

Łącz (Kolejarz W-wa) i Bomba (Unia Ruch) zostali przez W. GiD PZPN na czwartkowym posiedzeniu wydziału zdyskwalifikowani na 4 tygodnie. Dyskwalifikacja kończy się 31 lipca.

Jabłoński Marian i Kaszuba (obaj Ogniwo Kraków) otrzymali karę 2-tygodniowej dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie się.

Wesołowskiego z warszawskiego Kolejarza ukarano 6-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach Kolejarz W-wa — ŁKS Włókniarz.

★

Wydział Gier postanowił częściowo zmienić terminarz rozgrywek ligowych. Między innymi zaległy mecz I rundy CWKS — Budowlani Chorzów odbędzie się w Warszawie 27 sierpnia.

Dumbadze - 48,91 Sanadze - 10,5

Na zawodach w Tbilisi czołowi lekkoatleci gruzińscy uzyskali szereg b. dobrych wyników.

Rekordzistka świata w rzucie dyskiem — Dumbadze uzyskała w tej konkurencji odległość 48,91 m, rekordzistka ZSRR — Gokieli przebiegła 80 m pł. w 11,5 sek., znany natomiast sprinter radziecki Sanadze osiągnął na 100 m czas 10,5 sek., na 200 m — 21,7 sek.

Są to najlepsze wyniki w tych konkurencjach, jakie uzyskali w tym sezonie zawodnicy radzieccy.

Usportowiony kurs agronomów w Karolewie

CO SŁYCHAĆ w LZS Żurawica, czy zamierza bronić zdobytego w zimie tytułu mistrza Polski w lekkoatletyce kobiecej, pytamy znanego działacza sportu wiejskiego ob. Sabana.

— Mam inne zadania. Obozy, kursy, to obecna moja specjalność — wyjaśnia znany ongiś szermierz. Wracam właśnie z Karolewa (na Mazurach). Miałem tam kilka godzin wykładów o organizacji Ludowych Zespołów Sportowych.

— Cóż to za kurs?

— Nie jest to kurs sportowy, ale przygotowawczy dla agronomów. Absolwenci liceów rolniczych przed pójściem do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Spółdzielniach Produkcyjnych nabierają ostatniego szlifu. Jest tam 500 chłopców i 100 dziewcząt.

Ta młodzież rozpocząwszy pracę na terenie wiejskim będzie z pewnością przodowała we wszystkich dziedzinach życia. Przechodzi ona i przeszkolenie sportowe.

— Czy szkolenie sportowe ogranicza się do wykładów?

— Skądże znowu — protestuje Saban. Całe popołudnie spędza młodzież na powietrzu, zajmując się sportem. Jest kilku instruktorów: Krogulecki i Piela z LZS, absolwent wrocławskiego studium w. f., Pilecki i zetempowiec Konieczny. Oni przygotowują młodzież do S. P. O., czuwają nad życiem sportowym (mistrzostwa siatkówki, lekkoatletyczne, szczypiorniaka)

Na dzień 22 lipca kursanci z Karolewa przygotowują zbiorowe pokazy gimnastyczne, planują wyjazdy propagandowe na wieś drużyn siatkówki, piłki nożnej, szczypiorniaka...

— Powiększają się kadry sportowych działaczy wiejskich — mówi z zadowoleniem pionier polskiego ruchu sportowego na wsi, Saban.

Woła jeszcze z daleka. — Jadę do Sieniawy, gdzie mamy stały letni obóz pod namiotami...

S.

Droga ligowców do półmetka



Budowlani niescementowani

BUDOWLANI Chorzów zaczęli rozgrywki na 11 miejscu i na 11 skończyli. Najwyższe miejsce, jakie zajmowali, to 8. Było to po remisach z warszawskim Kolejarzem i Związkowcem Garbarnią. Trzy razy windowali się na 9 pozycję, ale nie potrafili jej nigdy utrzymać.

Charakterystyczną cechą dorobku Budowlanych w I rundzie jest stosunek bramek. Zdobyli najmniejszą ilość bramek (mniej od ostatniego zespołu), stracili mniej niż oba pierwsze w tabeli kluby, Unia - Ruch i Związkowiec Kraków. Świadczy to o wielkiej klasie obrony i słabości ataku.

Obronne formacje Budowlanych to znane nazwiska: Janik, Wieczorek i Janduda, którzy grali we wszystkich meczach. Dzielnie sekundowali im Karmański (obrona) oraz pomocnicy Gajdzik i Kalus (po 9 spotkań).

Atak Budowlanych był linią zupełnie niescementowaną. Jedynie Barański pilnował swego miejsca przez cały czas gier. Nie wędrował na inne pozycje i drugi skrzydłowy — Kulik, ale grał on tylko w sześciu spotkaniach.

Reszta napastników próbowała sił na kilku pozycjach, nie mogąc na żadnej wykazać się konkretnymi osiągnięciami (Spodzieja, Muskała, Piechaczek, Pistula, Pierzchała, Bożek). O słabości ataku Budowlanych świadczy fakt, że pomocnik Wieczorek, mający na swym koncie dwie bramki, nie jest gorszym strzelcem, niż Barański, Piechaczek i Durniok.

Dziewiąta bramka, jaką zdobyli Budowlani w I rundzie, była dziełem Pistuli.

Keres ciągle prowadzi

Po 17 rundach punktacja turnieju im. Przepiórki przedstawia się następująco: Keres 13,5 pkt., Tajmanow, Barcza i Foltys po 12 pkt., Bondarewski i Szabo po 11,5 pkt., Heller 11 pkt., Kottnauer 10,5 pkt., Auerbach 10 pkt., Simagin 9 pkt., Tarnowski, Pytlakowski, Pogasc i Zita po 7 pkt., Koeberl 6,5 pkt., Szapiel i Trojanescu po 6 pkt., Grynfeld 5,5 pkt., Arłamowski 5,4 pkt., Gawlikowski 2,5 pkt.

I. Sergiejew

Czudina walczy z manekinem

(Dokończenie)

OKRES przygotowawczy ciągnął się do końca marca. Celem jego było nagromadzenie nowych sił przez połączenie w dynamiczną całość szybkości, wytrzymałości i zręczności. Zadanie to rozwiązaliśmy za pomocą ćwiczeń na przyrządach, z przyrządami i bez nich. Najczęściej wykorzystywaliśmy sztangę, drabinkę szwedzką, piłki lekarskie i skakankę, uzupełniając ćwiczenia koszykówką, zapasami i biegami na przełaj.

Co roku obmyślam dla Czudiny nowy trening, nowe ćwiczenia, które zapewniają jej ciągłe i różnorodne doskonalenie się. Ćwiczenia urozmaicam w zależności od samopoczucia i przygotowania Czudiny.

O pożytku podobnych ćwiczeń można sądzić chociażby z takiego przykładu: od początku 1949 r. Czudina nie zajmowała się biegiem przez płotki, jednak już po 5-miesięcznym treningu potrafiła wyrównać rekord ZSRR na 80 m pł. — 11,5, zdobywając jednocześnie tytuł mistrzyni w tej konkurencji. Nasze czołowe zawodniczki w biegach przez płotki potrzebowały 5 — 6 lat wytrwałej pracy, aby osiągnąć podobny wynik.

Bardzo pożyteczne do treningu skoków i rzutów są ćwiczenia ze sztangą o wadze 30—35 kg. Specjalnie często przerabiamy ćwiczenie do skoku wzwyż, mocno rozwijające skoczność. Ćwiczenie to jest bardzo proste: nakreślcie kwadrat 30×30 cm, podnieście sztangę na wyciągniętych ramionach, stańcie w kwadracie i wykonajcie 30 — 60 skoków w taki sposób, aby nie przekroczyć granic kwadratu. Po 5—6 treningach — skok wzwyż z rozbiegu wyda się wam bardzo łatwy.

Po ćwiczeniach ze sztangą następuje praca w szybszym tempie przy ścianie z piłką lekarską, wagi 5 — 6 kg oraz ćwiczenia nóg w pozycji leżącej.

Miesiąc przed wyjściem na boisko wprowadzam specjalne ćwiczenia na drabince, potrzebne dla nogi zakrocznej przy skoku wzwyż. Ćwiczenie jest proste: polega na odejściu od drabinki na odległość 5—6 m, a po silnym odbiciu się od podłogi — należy wskoczyć jak najwyżej na drabinkę, trafiając wykroczną nogą na szczebel i jednocześnie chwytając się wyżej rękami, aby nie upaść.

Przeróbcie to ćwiczenie podczas każdego treningu 8 — 10 razy, a przekonacie się po pewnym czasie o ile łatwiej i dokładniej będą wam udawały się odbicia i prawidłowa pozycja w skoku. Ćwiczenie to wydajnie pomaga Czudinie osiągać na pierwszych treningach w skoku wzwyż 155—160.

Czudina posiłkuje się skakanką na każdym treningu, aż do pierwszego biegu na przełaj. Na 2 — 3 dni przed biegiem na przełaj ćwiczy ona skakankę w szybkim tempie 6 minut bez przerwy.

POMÓWMY teraz o ćwiczeniach akrobatycznych i zapasach. Ćwiczenia te wprowadzam po okresie ćwiczeń ze sztangą. Z akrobatyki stosujemy wszystkie możliwe „koziołkowania" w przód i w tył. Ćwiczenia te wyrabiają zręczność i gibkość, tak bardzo ważne dla osiągnięcia dobrych wyników w skokach, rzutach i biegach przez płotki.

Ćwiczenia akrobatyczne przeplatam zapasami, które mają wielkie znaczenie. Podczas walki z manekinem, ważącym tyle co i Czudina, mogę sprawdzić jej siłę.

W połowie marca przystępujemy do biegów na przełaj. Czudina biegnie zaledwie 5—6 razy. Towarzyszę jej przynajmniej trzykrotnie, gdyż muszę śledzić jej kondycję na całej trasie. Dystans biegu na przełaj zwiększamy corocznie. W 1949 r. wynosił on 3.000 m, obecnie zaś — 3.500 m, który Czudina przebiegła w jednakowym tempie w ciągu 19 min. Podczas biegu uważnie przysłuchiwałem się rytmowi oddechu Czudiny, wyciągając jak najlepsze wnioski.

Poszczególne biegi na przełaj zaplanowałem w ten sposób:

I — 3.500 m w 18.5—20 min. — następnie ćwiczenia w hali,

II — 2.500 m w 12 — 13 min. Przed biegiem stosuję dla rozprężenia ćwiczenia.

III — 2.000 m w 10—11 min. — przed biegiem ćwiczenia.

IV — 1.500 m w 8—9 min.

V — 1.000 m w 4—5 min. — po biegu ćwiczenia.

VI — 500 m w 1:30—1:35. Przed biegiem ćwiczenia.

Od 1948 r. wyeliminowałem z biegów na przełaj chód.

W planie biegów na przełaj uwzględniam cztery ćwiczenia. Są one bardzo pożyteczne dla biegacza, zwłaszcza zaś na krótkie dystanse. Zastosowanie ich w tej kolejności pomogło Czudinie uniknąć uczucia ociężałości.

PO okresie biegów na przełaj następuje 2—3-dniowy odpoczynek i obowiązkowe badanie lekarskie, po czym, w kwietniu, następuje początek właściwego treningu. W okresie przygotowawczym Czudina pracowała w pierwszym miesiącu co drugi dzień (poniedziałek, środa, piątek). W niedzielę Czudina wypoczywała, jeżeli nie brała udziału w zawodach w siatkówce. W następnym miesiącu zajęcia odbywały się dwa dni z rzędu: we wtorki i środy, czwartek — poświęcony był na wypoczynek, po którym następowały zajęcia, w piątek, sobota — odpoczynek. W ostatnim miesiącu zajęcia dwa dni z rzędu i po jednodniowym odpoczynku — znowu dwa dni zajęć.

Intensywność zajęć dzieliła się w zależności od samopoczucia Czudiny na: lekką, średnią i ciężką. Przy lekkich zajęciach Czudina traciła na wadze 400 — 600 gr, przy średnich 700—900 i ciężkich — od 1.000—1.200 gr. Pomimo tej straty, waga Czudiny w końcu okresu przygotowawczego zwiększała się od 2—2.5 kg.

W okresie przygotowawczym Czudina nie trenuje, lecz ćwiczy, co nie przeszkadza jej brać udział w zawodach w hali krytej. W bieżącym roku Czudina w tych warunkach osiągnęła w kuli 13.53 (w r. z. najlepszy jej wynik wynosił 13.51).

W okresie przygotowawczym tryb życia Czudiny, która jest studentką — jest normalny. Dotyczy to zarówno snu, odżywiania, jak i nauki.

I na koniec, ważny szczegół: Czudina w ciągu całego roku przed każdym zajęciem przygotowawczym, czy zawodami w lekkoatletyce lub siatkówce — przerabia zawsze te same ćwiczenia rozluźniające, czasem tylko zmieniając ich kolejność.

Pod wieżą Popiela
młodość pokonała Vereya

JAK stwierdzili starzy doświadczeni weterani naszego wioślarstwa, Kruszwica po raz pierwszy miała w czasie wielkich regat „swój dzień". Dopisała pogoda. Tafla jeziora była spokojniutka i do złudzenia przypominała olbrzymie zwierciadło.

Gdy weźmiemy do tego jeszcze prastarą „Mysią Wieżę", z której szczytu najodważniejsi i najmłodsi zarazem amatorzy wioślarstwa z zapałem śledzili przebieg każdego biegu i olbrzymie tłumy około 10.000 publiczności, śmiało możemy powiedzieć, że sport nasz we wszystkich swych dyscyplinach jest już bardzo poważnie umasowiony i rozpowszechniony.

MŁODZIEŻ WALCZYŁA

Dopisała również brać wioślarska tak żeńska, jak i męska. Na starcie oprócz Płocka, który ma stale poważne trudności, nie zabrakło przecież z poważniej zaawansowanych nikogo. Dumą rozpierał serce wszystkich działaczy wioślarskich, widok licznych osad młodzieży, które walczyły do ostatniego metra.

Wśród seniorów rodzaju męskiego regaty ostatnie dały prawie całkowite wyjaśnienie sytuacji, w poszczególnych konkurencjach.

Jeszcze przed startem jedynek, kiedy to Verey i Kocerka ustawiali swe rasówki, na trybunie sędziowskiej, stawiano na rutynę i doświadczenie. Meldunki z trasy donosiły o zaciętej walce do półmetka, po którym wychodzić zaczął młody Kocerka, zwiększał odległość z pociągnięcia na pociągnięcie i na mecie różnica była poważna — kilka długości łodzi.

GODNY NASTĘPCA

Zwyciężyła młodość. Roger Verey, który przez kilkanaście lat zwyciężał bezapelacyjnie na wodach nie tylko naszych, został pokonany w kraju przez godnego następcę, w którego ręce po biegu przez serdeczny uścisk dłoni i ojcowski pocałunek z łodzi przekazał pierwszeństwo w skifie.

Dobrze w jedynkach młodszych wypadł Koperski z Kruszwicy.

Dwójki podwójne to nadal jeszcze Kraków. Osada Dezso i Galewski poczyniła duże postępy od ostatnich regat. Dwójka bez i dwójka ze sternikiem nie znalazły rywali. W pierwszym wypadku w chwili obecnej przoduje młoda osada Związkowca — Ciżmowski i Wieśniak, — w drugim Kolejarze Myga i Czarkowski.

W czwórce bezkonkurencyjną w kraju osadą jest AZS Wrocław w składzie: bracia Schwarcer, Jagodziński, Żarnowiecki i sternik Żmudziński. Osada ta w tym sezonie i pod tak doskonałą opieką, jaką daje inż. Bujwid, ma na dłuższy okres zapewnione pierwszeństwo i to w czwórce ze sternikiem i bez. Na drugim miejscu postawić należy osadę bydgoskiego Związkowca, który ma minimalną przewagę nad Kolejarzem. Pozostałe osady dzieli dość znaczna różnica klasy od wymienionych.

WALECZNE ÓSEMKI

W ósemkach znowu zacięta walka do ostatniego metra pomiędzy miejscowymi rywalami — Związkowcem i Kolejarzem. Łodzie szły równo do finiszu, na którym raz jeszcze Świątkowski udowodnił, że należy do najlepszych szlakowych w kraju, — dał silną wkładkę i wyprowadził swą osadę, jako pierwszą przez celownik. Kolejarze mieli małego pecha. Czarkowskiemu wypadły rolki przy finiszu, złapał raka. W tej kategorii mistrzostwa Polski wykażą, kto jest najlepszym.

Regaty wykazały doskonałe przygotowanie osad Ogniwa Kalisz, które wygrały cały szereg biegów juniorów i młodszych, wykazując dobre przygotowanie.

Tor regatowy w Kruszwicy jest bezwzględnie najlepszy w kraju (długość 2.000 metrów).

Zwycięzcy poszczególnych eliminacji przygotowują się obecnie na obozie w doskonałych warunkach w Kruszwicy do wielkiego egzaminu w trójmeczu z silnymi reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji.

(Wlc)

Fikcja na wodzie
czyli mistrzostwa Europy
bez ZSRR i Węgier

ORGANIZATORZY pływackich mistrzostw Europy, które mają się odbyć w Wiedniu 20 — 27 sierpnia, w miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia imprezy, wykazują coraz większe zdenerwowanie.

W prasie coraz częściej pojawiają się artykuły z przykrością konstatujące, że mistrzostwa z uwagi na nieobecność pływaków ZSRR, Węgier, Polski, Rumunii i Bułgarii, nie zobrazują właściwego układu sił w pływactwie europejskim.

Brak na starcie Uszakowa, Mieszkowa czy też Kriukowa, że wyliczymy tylko ich trzech, stawia pod znakiem zapytania wartość tytułu zdobytego w Wiedniu.

L'Equipe, w korespondencji z Budapesztu, z żalem stwierdza, że jednak poziom pływaczek węgierskich jest znacznie wyższy, aniżeli w Europie Zachodniej. Eva Szekely, Judith Temes czy też siostry Ilona i Eva Nowak z pewnością znalazłyby się na czele konkurentek, biorących udział w mistrzostwach. A przecież Węgrzy mają duże rezerwy, ciągnie korespondent, Valeria Gyenge, 15-letnia Kato Szoke i wiele innych niewiele ustępują swym sławnym koleżankom.

Podobnie sprawa przedstawia się i u mężczyzn. Kadas i Szilard na 100 m dow., Kettesi, Csordas, Nyeki i Kadas na 200 m dow. Kadas, Csordas, Nyeki i znani w Polsce Csapo i Joo na 400 lub też Csordas i Mitro na 1.500 znaleźliby się w finałowej walce, nie bez szans na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Kończąc swój melancholijny artykuł, autor podkreśla, że tak olbrzymi i oczywisty postęp pływacy węgierscy zawdzięczają przede wszystkim opiece, jaką państwo otacza sport.

stp

Tour de France wystartował

WCZWARTEK ruszył w Paryżu XXX Tour de France, czwarty po wojnie. W wyścigu startują narodowe zespoły zawodowców: Francji, Belgii, Szwajcarii, Luksemburga i Włoch, dalej kilka drużyn regionalnych francuskich i „młodzieży" belgijskiej oraz włoskiej.

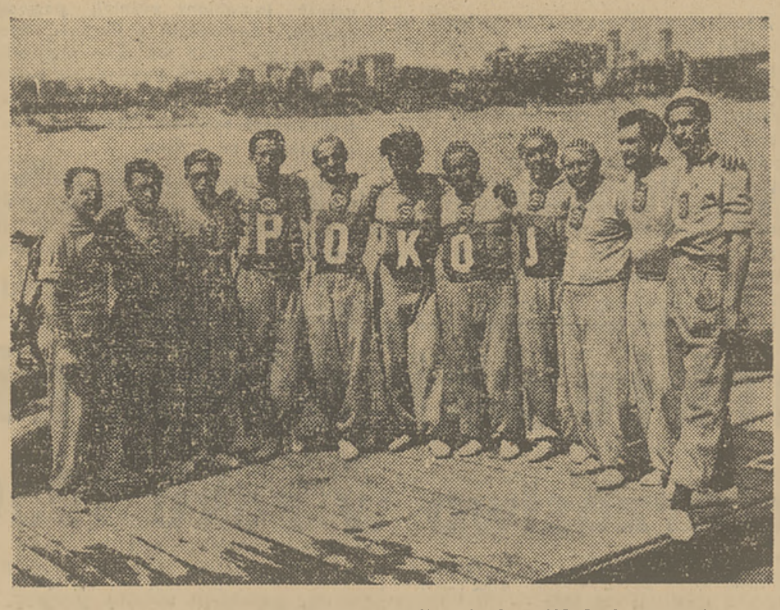
Wyścig, który obejmuje 22 etapy potrwa do 7 sierpnia z jednodniowymi przerwami w Dinard, Pau, Nicei i St. Etienne. Długość trasy wynosi 4.822 km, obejmuje trzy etapy długości ponad 300 km i 11 — ponad 200 km.

6 etapów jest górskich: XI — najwyższe wzniesienie Tourmalet 2.114 metrów n. p. m., XV — Mont de Mules 450 m, XVI — Turini 1.607 m, XVII — La Cayolle 2.326 m, XVIII — Izoard 2.360 i XIX — Saint-Nizier 1.180 m.

Pierwszy Tour de France odbył się w 1910 r. Trzykrotnie wpisał swe nazwisko na listę zwycięzców Thys, po dwa razy zwyciężali w Tour de France: Lambot, Bottechia, Frantz, Leducq i Magne.

Po wojnie triumfowali w Tour de France: w 1947 r. — Robic, 1948 r. — Bartali i w 1949 r. — Coppi. W obecnym wyścigu startują dwaj pierwsi, Coppi wskutek wypadku niezdolny jest do walki.

W drużynie Paryża startuje Frankowski Antoni, Polak z pochodzenia.



11-osobowa ekipa pracowników „Ursusa", członków ZS Stal, pionierów kolarstwa wodnego. Na rowerach wodnych odbyli oni już wiele podróży po Polsce.

Sportowy spacer po Rumunii

BUKARESZT, w lipcu.

Sportowa publiczność Rumunii nie może się uskarżać na brak imprez. Sezon jest w całej pełni, toteż liczni zwolennicy sportu mają tylko kłopot z wyborem imprezy.

Kolarski wyścig „Walka o Pokój" został już zakończony. X etap, na trasie Sibiu — Brasov (140 km) wygrał dobrze nam znany Niculescu. Ostatni, XI etap Brasov — Bukareszt (174 km), wygrał również Niculescu po zaciętej walce na finiszu w 4:46,30 (przeciętna szybkość 36,5 km/godz). Drugi — Sandru i jeszcze 15 innych kolarzy, który wpadli na metę w zwartej grupe, w tym samym czasie, co zwycięzca.

W ogólnej klasyfikacji wyścig zakończył się zwycięstwem Sandru w 47:25,54. Dalsze miejsca zajęli: 2) Nicolozzo, 3) Nordhadian. Niculescu był czwarty w czasie gorszym od zwycięzcy o 17 min.

★

W okręgowych mistrzostwach pływackich rozegranych w ub. tygodniu w większych ośrodkach kraju padło 5 rekordów Rumunii — 400 m dow. kobiet — Bock 6:21,2, 200 m klas. mężczyzn — Heitz 2:54,8, oraz 100 m grzb. kobiet, 50 m grzb. juniorek i 200 m grzb. juniorów. Ponadto na uwagę zasługuje wynik Nowac'a na 100 m dow. — 1:01,7.

★

Constantin ustanowił rekord Rumunii w rzucie młotem, wynikiem 53,69. Jest to już wynik na poziomie europejskim, odpowiadający według tabeli fińskiej 992 pkt., (7,67 w skoku w dal, 10,5 na 100 m, 69,64 w oszczepie i 418 w skoku o tyczce). Wynik ten ustępuje tylko wynikowi Raici w kuli — 15,86, uzyskanemu w hali (!).

Inne wyniki lekkoatletów są słabsze. Można tu jedynie wymienić 4:00,3 Talmaciu na 1.500 m, a więc wynik dla polskich milerów na razie trudno osiągalny.

W 16 spotkań piłkarskich o Puchar Rumunii zdarzyło się parę niespodzianek, w postaci porażek faworytów — CSU (Timiscara) z Lokomotiv (Arad) 1:2, Lokomotiv (Targu Mures) z CSA (Cluj) 0:3 i Metalowca (Bukareszt) ze Spartakiem Banca 1:3. Jeden z meczów pucharowych zakończył się niecodziennym wynikiem 9:3.

★

W spotkaniach piłki wodnej o „Puchar miast" biorą udział reprezentacje 6 miast — Cluj, Timisoara, Bukareszt, Targu Mures, Oradea Sibiu. Rewanżowa runda rozgrywek i zaległe spotkania z I rundy odbędą się w sierpniu.

W tabelce prowadzi bez straty punktu Cluj. Zdecydowanym outsiderem jest drużyna Sibiu, która „zarobiła" już 126 bramek, strzelając tylko 1.

★

Rozgrywki Ligi koszykowej stają się coraz ciekawsze wskutek wyrównania poziomu poszczególnych drużyn. Drużyny, zajmujące dotychczas niskie lokaty, wykazują wyraźną poprawę, szczególnie Kolejarze z Bukaresztu — Lokomotiv CFR. W niedługim czasie powinni oni stać się jedną z najlepszych drużyn w kraju. Liga liczy 10 drużyn. System punktowania jest inny, aniżeli w Polsce, bowiem zwycięzca otrzymuje 3 punkty, a pokonany 1 pkt. Wskutek tego drużyna przegrywająca mecz po meczu, „uciuła" sobie też parę punktów, chociaż praktycznie nie ma to żadnego znaczenia. Ostatnie spotkania, w których rozpiętość wyników zwycięzców i pokonanych nie przekraczała 5 pkt., wskazują najlepiej na wyrównanie poziomu ligowców. Wyjątek stanowi mecz między drugim w tabeli Metalul, a ostatnią w tabeli Flamura Rasic (Arad), w którym metalowcy odnieśli zwycięstwo różnicą 50 pkt. (83:33).

★

W czasie pokazów modeli latających w Sibiu, zdarzył się rzadki wypadek. Jeden z modeli wykonany przez młodą modelarkę Idu utrzymał się w powietrzu przez godzinę i 5 minut, co stanowi najlepszy kobiecy wynik rumuński. Najlepszy wynik męski wynosi 1:14.

★

W mistrzostwach Ligi szczypiorniaka, pomimo ostatniej porażki 3:6 z Metalowcem Sibiu, prowadzi w dalszym ciągu C. C. A. (Centralny Dom Wojska) Bukareszt 18 pkt., przed Dynamo (Buk.) 17 i Lokomotiv (Brasov) po 16 pkt. Była to pierwsza porażka (i to w dodatku na własnym terenie) wojskowych w tegorocznych rozgrywkach (M. N.).

Czołówka szosowców
na mistrzostwach Zw. Zaw.

NAJLEPSZYCH naszych szosowców, którzy z wyjątkiem Gwardii zgrupowani są w Zrzeszeniach Sportowych — oczekują w najbliższą niedzielę, 16 lipca mistrzostwa Związków Zawodowych, organizowane przez Sekcję WF i Sportu przy CRZZ. Mistrzostwa będą rozgrywane w kategorii licencjonowanych i kartowiczów.

Wyścig szosowy dla licencji odbędzie się na trasie Kraków — Katowice — Kraków i obejmie około 150 km. Punkt żywnościowy oczekuje kolarzy w Katowicach. Każde Zrzeszenie może wystawić dowolną ilość drużyn 5-osobowych, przyczym liczy się na mecie czas trzech pierwszych zawodników z każdego zespołu.

Walka o czołowe miejsca rozegra się pomiędzy Ogniwem, Kolejarzem i Unią. ZS Ogniwo wystawia zespół oparty wyłącznie na zawodnikach warszawskich. Są to: Wójcik, Siemiński, Mich, Piegat, i Manowski. Podobnie jest z Kolejarzem, którego barw bronią: Wrzesiński, Rzeźnicki, Królikowski, Sobczak i Maiński. Kolejarz wystawia i drugi zespół, złożony z zawodników, z których większość brała udział w mistrzostwach długodystansowych Polski: Poniedziałek, Wielowiejski, Migoś, Jakubowski i Schmidt.

Z dużym zainteresowaniem oczekujemy startu Hadasika, który pojedzie w zespole Unii razem z Nowockiem, Weglendą, Glinką i Melą.

Związkowiec ma najbardziej „poszatkowany" zespół: Wandor — Kraków, Janicki, Kiljańczyk, Broszczak — Szczecin i Nowak — Radom.

Dystans wyścigu dla kartowiczów wynosi 50 km. M. inn. Unia zgłosiła zespół w składzie: Wilczewski, Magierowski, Kaleta, Krupski, Kajura. Kolejarz zgłosił dwie drużyny: I — Melon, Szuta, Kozłowski, Donager i Chrzanowski, II — Królikowski Al., Szymczyk Wiesław (syn naszego wieloletniego reprezentanta i rekordzisty Polski na torze), Musialski, Litwiński, Iwański.

Meta dla obu wyścigów na boisku Ogniwa.

Podczas wyścigów szosowych odbędzie się na torze trójmecz Włókniarz — Spójnia — Związkowiec w kategorii licencjonowanych i kartowiczów. Zrzeszenia reprezentowane będą przez 4-osobowe zespoły. Program przewiduje: 400 m indywidualnie na czas, 1.000 m każdy z każdym oraz wyścig drużynowy.

LIGA W ZSRR

Pozostałe mecze z pierwszej rundy rozgrywek ligowych ZSRR przyniosły następujące rezultaty:

Dynamo Tbilisi — Dynamo Moskwa 4:5 (3:3), Zenit Leningrad — Dynamo Kjów 3:0 (3:0), CDKA Moskwa — Dynamo Jerywań 4:0 (2:0), Skrzydła Sowietów — Lokomotiw Charków 3:1 (2:1), Dynamo Leningrad — Neftianik Baku 3:3 (2:0), Dynamo Moskwa— WWS Moskwa 2:1 (0:0). W meczach rewanżowych Torpedo Moskwa pokonało niespodziewanie Dynamo Tbilisi 4:1 (2:1), a ryska Daugawa zdobyła na własnym terenie punkty w meczu z Szachterem 1:0 (0:0).

TABELA

1. CDKA Moskwa (1)	12	26	33:12
2. Zenit Leningrad (4)	18	24	40:23
3. Dynamo Tbilisi (2)	20	24	44:31
4. Skrzydła Sowietów (5)	18	24	17:16
5. Spartak Moskwa (3)	18	23	37:17
6. Dynamo Moskwa (10)	19	22	34:22
7. Lokomotiw Moskwa (6)	18	21	29:33
8. WWS Moskwa (7)	18	20	34:26
9. Dynamo Leningrad (8)	18	20	23:22
10. Daugawa Ryga (12)	19	19	25:19
11. Dynamo Jerywań (9)	19	19	26:30
12. Dynamo Kijów (11)	18	17	20:23
13. Torpedo Moskwa (14)	19	16	22:31
14. Spartak Tbilisi (13)	18	15	17:27
15. Torpodo Stalingrad (15)	18	14	16:36
16. Szachter Stalino (16)	18	12	15:25
17. Dynamo Mińsk (17)	19	11	26:40
18. Lokomotiw Chark. (18)	18	11	15:26
19. Neftianik Baku (19)	18	10	15:37

Oczy i uszy świata

MOSKWA. W meczu ćwierćfinałowym o puchar ZSRR w koszykówce męskiej spotkały się drużyny zeszłorocznego mistrza ZSRR — Uniwersytetu w Tartu (Estonia) z Domem Oficerskim z Leningradu. Mecz wygrali studenci estońscy 35:29, kwalifikując się do półfinału.

MOSKWA. W Rydze zakończyła się wielka Spartakiada sportowców łotewskich, na której pobito 35 rekordów Republiki w lekkoatletyce, pływaniu, strzelaniu i ciężko atletyce. M. in. junior Beitan ustanowił nowy rekord juniorów ZSRR (w grupie 17—18 lat) w biegu na 800 m — 1:57,5.

TALIN. Mistrzostwa motocyklowe Związku Radzieckiego w konkurencji męskiej i żeńskiej. Wyścigi odbyły się na dystansie 202,38 km.

W kat. do 125 ccm tytuł mistrzowski zdobył Wrzecionko (Moskwa), uzyskując średnią szybkość 90,19 km/godz. W konkurencji kobiet w tej samej kategorii zwyciężyła Minejewa (Moskwa).

Wysoką klasę zademonstrowali zawodnicy w kategorii maszyn ponad 600 ccm z przyczepką. Zwycięzca — Kułakow osiągnął średnią szybkość 95,72 km/godz.

PRAGA. Bawiąca na występach w Czechosłowacji drużyna robotniczych piłkarzy fińskich TUL doznała porażki, przegrywając z zespołem Czeskie Budziejowice 2:4.

Wpław przez Bydgoszcz

Doroczna ogólnopolska impreza sportowa „Gazety Pomorskiej" — wyścig pływacki pn. „Wpław przez Bydgoszcz" odbędzie się jak w roku ubiegłym 22 lipca.

Główną nagrodą tego wyścigu jest piękny puchar ufundowany przez Redakcję „Gazety", który przeznaczony jest **dla najlepszego zespołu wyścigu.** Punktowani będą zawodnicy, którzy zajmą miejsca od 1 — 12. Klub, który będzie miał na mecie najwięcej zawodników, **otrzyma puchar przechodni Okręgowej Rady Związków Zawodowych.**

W wyścigu mogą wziąć udział wszyscy, którzy ukończyli 11 rok życia i przedstawią zaświadczenie lekarskie, potwierdzające dobry stan zdrowia. Startować mogą tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

POLSKA — FINLANDIA W WARSZAWIE

Zarząd PZP na ostatnim posiedzeniu postanowił międzypaństwowe spotkanie Polska — Finlandia zorganizować w Warszawie. Zawody odbędą się w ostatnich dniach sierpnia.

Zobowiązania Wybrzeża

Aktyw Sportowy Wybrzeża, zebrany na roboczej konferencji w WKKF w dniu 11 lipca br. doceniając doniosłość akcji zdobywania odznaki sprawności fizycznej — Sprawny do Pracy i Obrony oraz dla uczczenia Święta Odrodzenia 22 Lipca, uchwalił:

1. 22 lipca w miastach , 23 lipca br. na wsi, wszyscy sportowcy zrzeszeni w klubach, kołach i LZS-ach przystąpią do wypełnienia prób na odznakę w trójboju lekkoatletycznym lub pływaniu.

2. Wezwać wszystkie koła i LZS-y w woj. gdańskm do przystąpienia do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO w dniu 22 i 23 lipca br.

3. Ufundować puchar dla powiatu, który w stosunku do ilości mieszkańców wykaże się największą ilością startujących w dniach 22 i 23 lipca br. w SPO.

4. Wezwać aktyw sportowy innych województw do podjęcia podobnych zobowiązań.

Przez wypełnienie swych zobowiązań sportowcy Wybrzeża włączają się w światowy front walczący o trwały i sprawiedliwy Pokój.

Prezes PZPN we Francji:
Nierozerwalna przyjaźń łączy sportowców Polski i Francji

PARYŻ, w lipcu.

Rocznica 25-lecia PZPN we Francji obchodzona była niezwykle uroczyście. Na stadionie w Sallaumines (departament Pas de Calais, przyp. red.), rozegrane zostały liczne zawody, którym przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

W Igrzyskach tych brało udział 28 klubów piłkarskich z północnej Francji.

Prezes honorowy PZPN we Francji Domagalski oświadczył:

— Upłynęło już dwadzieścia pięć lat odkąd pracuję na niwie sportowej na wychodźtwie. Za młodych jeszcze lat zostałem wybrany prezesem na pierwszym zjeździe PZPN i po dziś dzień nim pozostałem. Po raz pierwszy w historii naszego Związku obchodzimy tak uroczyście rocznicę naszej działalności.

W przeciągu 25 lat zdołaliśmy wychować dziesiątki dobrych piłkarzy, którzy dziś grają w zawodowych klubach francuskich. Między francuskimi sportowcami i polskimi istnieje nierozerwalna nić przyjaźni i braterstwa, co bardzo korzystnie wpływa na ukształtowanie się stosunków polsko - francuskich.

Nasza wielka impreza sportowa w Sallaumines wykazuje, że większość sportowców pracuje dla Polski Ludowej i nie ma nic wspólnego z rozbijaczami jedności i sportu polskiego na emigracji.

W DUCHU POLSKI LUDOWEJ

Inni działacze związkowi: Płachta, Roszak i Potyrała powiedzieli:

— Dopóki będziemy w zarządzie głównym, naszą dewizą będzie: Zespolić w naszych drużynach jak najwięcej polskiej młodzieży, wychowując ją w duchu Polski Ludowej.

Kurs unifikacyjny trenerów tenisa

W poniedziałek 10 bm. rozpoczął się w Warszawie kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów, organizowany przez Polski Związek Tenisowy z udziałem 30 uczestników. Kierownikiem kursu jest Habda. Kurs zostanie ukończony w niedzielę 16 bm.

Listy do redakcji
„Wstęga Bałtyku"

W Gdyni w zawodach kolarskich o „Wstęgę Bałtyku" startowało tylko pięć klubów, innych bowiem nie zaproszono. Gdyby chodziło o zawody wewnętrzne Ogniwa Gdyni, wszystko byłoby w porządku. Bałtyk jednak nie ograniczał się tylko do Gdańska i Gdyni i o „Wstęgę Bałtyku" mogły przecież rywalizować i inne kluby. Czy wobec tego „Wstęgę Bałtyku" zdobyto prawidłowo?

Nasuwa się pytanie, czy na Wybrzeżu należycie pojmuje się umasowienie sportu kolarskiego? Co na to odpowie Gdański OZKol., którego delegat obecny był na zawodach?

ZKS Kolejarz
Tczew

Młodzież Wolbórza pisze do „Przeglądu"

LZS Wolbórz istnieje już kilka lat i posiada nawet jedną drużynę piłkarską w kl. C podokr. piotrkowsko - tomaszowskiego, oprócz sekcji: piłkarskiej, siatkówki i pingponga. Młodzież wolborska chętnie garnie się do sportu i ubolewa, że w LZS brak jest takich dziedzin sportu, jak kolarstwo, pływanie, a przede wszystkim lekkoatletyka.

Umasowienie sportu na wsi winno przecież iść po linii zaspakajania masowych zainteresowań młodzieży wiejskiej. Wobec braku sił instruktorskich, co zresztą odczuwa się w całym powiecie piotrkowskim — apelujemy do klubów miejskich, aby roztoczyły nad nami większą opiekę organizując m. in. zawody propagandowe.

Z. S.
Wolbórz

Mistrzostwa strzeleckie Polski

W dniach 22 — 31 lipca odbędą się w Szczecinie Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski.

W mistrzostwach wezmą udział zawodnicy wszystkich niemal pionów z całej Polski. Przed zawodami zorganizowany będzie obóz kondycyjny dla najlepszych strzelców polskich.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8065
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-117519

Piłkarze mijają Ligowy półmetek

Krakowska piłka toczy się ciągle na froncie Ligi

KRAKOWSKIE drużyny ligowe nie pozwalają abyśmy w pamięci naszej zapisywali gród podwawelski tylko jako kolebkę polskiego piłkarstwa. Swą postawą w bieżących rozgrywkach starają się udowodnić, że pozycja Krakowa w polskim piłkarstwie jest wciąż mocarstwowa.

Na zakończenie I rundy tegorocznych rozgrywek ligowych trzej byli mistrzowie Polski zajmują miejsca bardzo zaszczytne. Związkowiec idzie łeb w łeb z liderem tabeli Unią—Ruchem, legitymując się nie tylko taką samą zdobyczą punktową, ale nawet identycznym stosunkiem bramek. Zeszłoroczny mistrz — Gwardia, ustępuje czołowej dwójce nieznacznie i w czasie obecnej przerwy rozmyśla z pewnością nad sposobem strącenia Unii Ruch i Zw. Garbarni z czołowych pozycji.

Ogniwo Cracovia wylądowała na szóstym miejscu. Nie jest ono tak złe jak można by sądzić z różnicy miejsc. Różnica punktowa między czołówką, a Ogniwem, zaliczanym do grupy środkowej jest minimalna.

TRIUMFALNY POCHÓD

Triumfalny pochód Zw. Garbarni, tegorocznego beniaminka ligowego przypomina podobny marsz z roku 1929, gdy klub ten znalazł się pierwszy raz wśród ligowców. Krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa omal nie wylądował na mistrzowskim tronie. Tytułu mistrza pozbawiły go punkty zdobyte przez Związkowca Wartę przy zielonym stoliku. Mistrzem została wtedy Warta.

Związkowiec na pierwszej pozycji uplasował się po zwycięstwie nad Kolejarzem poznańskim. Utrzymał się na czele przez cztery tygodnie, wygrywając z Ruchem, remisując z Legią i Wartą. Porażka z Ogniwem Cr. zepchnęła „Garbarzy" na piąte miejsce. Remis z Budowlanymi Chorzów i zwycięstwo z Kolejarzem Pol. poprawiło sytuację Związkowca nieznacznie. Awans na drugą pozycję z czwartej zawdzięczali Związkowcy zwycięstwu nad lokalnym rywalem — Gwardią. Porażka z ŁKS spowodowała spadek na czwarte miejsce, a zwycięstwa nad górnikami z Bytomia i Radlina poprawiły lokatę Związkowca na trzecią i drugą.

STAŁY SKŁAD

Podstawą sukcesów Zw. Garbarni był stały skład tak formacji defensywnej jak i ofensywy. Bramki bronił bez przerwy Stefaniszyn, w obronie wszystkie mecze grał Piekulski, Jodłowskiego na drugiej obronie raz zastąpił Filek i raz Górecki

Trójka pomocy grała w składzie Górecki, Lasiewicz, Bieniek. Lasiewicz i Bieniek nie opuścili ani jednego meczu, Góreckiego trzy razy luzował Feluś, raz Kaliciński. Równie stały był skład ataku. Piątka Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Gleicar raz tylko uległa rozbiciu. W meczu Zw. Garbarnia — Budowlani zamiast Gleicara grał na skrzydle Macała.

Związkowcy w 11 spotkaniach zdobyli 23 bramki. Najlepsi strzelcy Bożek i Nowak 8 razy lokowali piłkę w bramce przeciwnika, 3 bramki zdobył Parpan II, 2 — Browarski, 1 — Gleicar. 23 bramkę zdobył dla Związkowca gracz radlińskiego Górnika.

GWARDIA JEST RÓWNA

Gwardia po pierwszej niedzieli ligowej wygrawszy z Budowlanymi znalazła się na drugim miejscu. Niespodziewana porażka z łódzkim Włókniarzem przesuwa gwardzistów na 4 pozycję. Po zwycięstwie nad Unią Ruchem wraca Gwardia na drugie miejsce, spada z niego na 6 po porażce z Górnikiem Radlin.

Sroga „zemsta" na górnikach z Bytomia winduje Gwardię na czwarte miejsce, zwycięstwo z Legią daje jej pozycję lidera, na której utrzymuje się przez następny tydzień, zwyciężając Zw. Wartę. Porażka z Garbarnią kosztuje Gwardię utratę prowadzenia. Zwycięstwo z Ogn. Cracovią przesuwa Gwardię na drugie mejsce, a pokonanie Kolejarza Pozn. powoduje powrót na czoło. Warszawska porażka z Kolejarzem. Pol. umiejscowiła Gwardię na trzecim miejscu.

Przez pierwszą rundę Gwardia była drużyną bardzo równą. Stale przebywała w górnych rejonach tabeli. Jej najniższe miejsce — 6.

ATAK TAŃCZY

Gwardia miała drużynę mniej skonsolidowaną niż Związkowiec. Do rozgrywek wprowadziła 16 graczy. Po 11 spotkań rozegrali: bramkarz Jurowicz i obrońca Dudek, nie zmieniając pozycji. Szczurek grał 11 spotkań, ale na trzech pozycjach, tak samo jak Mordarski i Gracz.

Po 10 spotkań rozegrali: Snopkowski, Kohut i Mamoń. Nie zmieniał pozycji tylko Mamoń. Snopkowski grał połowę spotkań w obronie, połowę w pomocy, Kohut lawirował w trójce środkowej napadu. Na obronie w Gwardii grali prócz Dudka i Snopkowskiego, Flanek (5 razy) i Szczurek (1), w pomocy czynni byli Szczurek, Legutko (8 meczy), Wapiennik I (4), Wapiennik II (6) i Snopkowski (5).

Trzon ataku stanowili: Mordarski, Gracz Jaskowski, Kohut, Mamoń. Cisowski grał 2 razy na prawym skrzydle, Rupa 3 razy na lewym łączniku, Gamaj (1 raz) na lewym łączniku.

Atak Gwardii zdobył 19 bramek. Najlepszymi strzelcami w zespole byli Gracz i Jaskowski zdobywcy 5 bramek. 4 zapisał na swoje konto Kohut, po 2 Mamoń i Mordarski. 19 bramkę dołożył gwardzistom „samobójca" z bytomskiego Górnika.

OGNIWO — CRACOVIA

Zespół Ogniwa był bardzo podobny do drużyny Gwardii (jeśli idzie o atak). Kilku napastników grało niemal na wszystkich pozycjach. Radoń, Rajtar, Poświat zmieniali pozycje prawie z meczu na mecz. Jedynym „żelaznym" napastnikiem był Bobula na lewym skrzydle. Grał na tej pozycji od początku do końca. Drugie skrzydło obsadził na stałe dopiero Kuczyński, którego kariera ligowa rozpoczęła się od czwartego meczu. Do wymienionych wyżej napastników dochodzą jeszcze bracia Różankowscy.

Znacznie trwalsza była defensywa Ogniwa. Rybicki opuścił tylko dwa mecze, zostawiając bramkę Hymczakowi. Obronę tworzyli zasadniczo Gędłek i Glimas. Uzupełniał ich Kaszuba, który raz zastąpił Glimasa i 3 razy Gędłka. Ten ostatni raz grał na środku pomocy zamiast Parpana. Pełny staż na pomocy ma Mazur. Druga boczna pomoc była okupowana przez Jabłońskich i Kolasa.

Ogniwo rozpoczęło tegoroczne rozgrywki od porażki z Górnikiem Bytom i 9 miejsca w tabeli. Zwycięstwo ze Zw. Wartą, remis z Budowlanymi i zwycięstwo z Kolejarzem Polonią windują Ogniwo na 7, 6, 4 i 2 miejsca w tabeli. Po zwycięstwie nad Zw. Kraków, Ogniwo utrzymuje 2 miejsce. Jednotygodniowy odpoczynek (odrobiony później) powoduje spadek. Zwycięstwa z Ruchem, Górnikiem Radlin i ŁKS Wł. mało poprawiają pozycję Ogniwa, bo i rywale nie próżnują. Porażki z Gwardią, Legią i Kolejarzem Poznań spychają Ogniwo z trzeciego miejsca na szóste.

Drużyna Ogniwa Cracovii zdobyła 16 bramek. 2 z nich zapisał na swój rachunek Parpan, 3 Bobula i Kuczyński, 2 Poświat, Gędłek, 4 Rajtar, 2 Różankowski.

S. SIENIARSKI

Świetny finisz Kolejarza z Warszawy

NIE było zbyt wielu piłkarzy, którzy przed sezonem wróżyliby Kolejarzowi — Warszawa sukcesy.

Osłabiony odejściem Świcarza i Ochmańskiego, atak jego był formacją tak słabą, że nawet najsilniejsza defensywa nie mogłaby utrzymać drużyny na przyzwoitym poziomie. A w dodatku i z defensywą nie było za dobrze, gdy rozpoczęły się rozgrywki. Silny punkt obrony — Pruski miał jedną kontuzję po drugiej, zastępujący go Jaskół również musiał przerwać grę i w rezultacie na lewą obronę zawędrował „omnibus" kolejarzy — Łabęda, dla którego obojętne jest, na jakiej pozycji gra.

ATAK MA GŁOS

W tym samym czasie skrystalizował się wreszcie, po długich i przykrych doświadczeniach, atak. Pozycję środkowego zajął Łącz, na prawe skrzydło wrócił Jaźnicki, „oswoił się" lewoskrzydłowy Wesołowski.

Drużyna Kolejarza zaczęła być groźna, choć tkwiła wciąż jeszcze w dolnych rejonach tabeli. Zbliżała się jednak ze swym dorobkiem do wyrównanej grupy środkowej, w której jedno zwycięstwo może spowodować wielkie zmiany. A Kolejarz pod koniec I rundy odniósł aż trzy kolejne zwycięstwa i to z nie byle jakimi przeciwnikami (Ruchem, Gwardią i ŁKS - Włókniarz). Dzięki tym zwycięstwom awansował na czwarte miejsce.

STATYSTYKA GRY

Wszystkie mecze grali w Kolejarzu Borucz, Wołosz i Brzozowski, nie zmieniając pozycji. Szczepański i Szularz grali 11 spotkań na trzech pozycjach, Szczawiński raz sprzeniewierzył się pomocy, przechodząc na obronę. 10 razy grał Popiołek, 9 Łabęda, 8 Wesołowski i Jaźnicki, 6 — Łącz. Po jednym spotkaniu grało 4 piłkarzy z Gierwatowskim na czele. Po więcej spotkań mieli Wiśniewski (5), Pruski (3) i Jaskół (2).

Szularz i Wesołowski strzelili po 5 bramek, 4 — Łącz, 3 — Popiołek, 1 — Łabęda, Gierwatowski i Jaźnicki. 21 bramkę zdobyła Polonia ze strzału samobójczego (Orłowski z Legii).

WOJSKOWY SĄSIAD

Najbliższym sąsiadem Kolejarza jest warszawski CWKS. Wojskowi, mając do rozegrania jeszcze jeden mecz, nie odsuną się od warszawskiego rywala. Mogą go w najlepszym wypadku wyprzedzić (zamieniając się miejscami). CWKS zaczął od czwartego miejsca, później spadł na 8 i 11, znów ulokował się na 8, spadł na 9 i po zwycięstwach nad Wartą oraz Ogn. Cr. awansował na 7 i 5.

Skromny, Piotrowski, Serafin, Orłowski, Górski i Sąsiadek grali wszystkie mecze. W pomocy widzieliśmy jeszcze Oprycha (z meczami w ataku — 9), Łyszczarza i Milczanowskiego, w ataku grali Olejnik (8), Ochmański (6), Wojciechowski II (8), Świcarz (5).

Najlepszym strzelcem był w CWKS Sąsiadek — 7 bramek. Górski strzelił 4, Olejnik 4, Wojciechowski II — 2, Oprych, Świcarz i Ochmański po 1.

Plan Markiewki dla Unii-Ruch: mistrzostwo w roku 1950!

TAJEMNICZE dla mnie, przybysza z Warszawy, słowo „schaska" (myślałem, że tak się je pisze) doprowadziło mnie do odkrycia drugiej tajemnicy—planów, pięciokrotnego przed wojną mistrza Polski, Ruchu na rok bieżący.

Było to po drugiej tegorocznej niedzieli ligowej. Ruch po porażce ze Związkowcem Kr. znajdował się na 10 miejscu w tabeli i chociaż był to dopiero początek sezonu, kibice piłkarscy nie wróżyli ślązakom wielkich sukcesów. Nie święcili oni przecież wielkich triumfów i przed rokiem. Nie przypominali wielkiego Ruchu, naszpikowanego sławnymi nazwiskami. Jeden Cieślik to za mało, by Ruch mógł odegrać wielką rolę w tegorocznych rozgrywkach—rozumowało wielu.

SPOTKANIE

Inny nastrój panował jednak w Ruchu. Przekonałem się o tym po treningu, kiedy to przed meczem z Gwardią odbywała się „schaska", czyli po prostu schadzka — spotkanie piłkarzy.

Nie czuło się ani strachu przed zeszłorocznym mistrzem Polski, nie rozpaczano po ostatniej porażce.

— Musimy grać, aby zdobyć w tym roku mistrzostwo Polski — powiedział jeden z najczynniejszych działaczy Unii—Ruchu, znany wszystkim przodownik pracy — Markiewka — obecny wiceprezes ślązaków.

Markiewka, znany przed laty piłkarz ligowy, tuż przed sezonem tegorocznym zaapelował do młodszych kolegów, by 30-lecie istnienia klubu uczcili wielkim czynem — zdobyciem tytułu mistrza Polski w piłce nożnej.

Po pierwszej rundzie Unia—Ruch znajduje się na czele tabeli, mając wykonaną połowę zobowiązań podjętych na apel Markiewki.

DROGA RUCHU

Droga Ruchu do pozycji lidera na półmetku zaczęła się pod dobrym znakiem. Ślązacy wygrali w Poznaniu ze Zw. Wartą i wylądowali niezbyt daleko od czoła, na piątej pozycji. Myśleli, że ze Związkowcem—Garbarnią pójdzie równie gładko. Beniaminek ligi sprawił jednak ślązakom niespodziankę, wygrywając w Chorzowie. Żądni rehabilitacji piłkarze Ruchu pojechali za tydzień do Krakowa, gdzie spotkali się z zeszłorocznym mistrzem Polski — Gwardią. Ślązacy grali pięknie, ale mało skutecznie. Przegrali, mimo to jednak poprawili lokatę w tabeli o trzy miejsca (na 7). Zwycięstwo z ŁKS Włókniarzem przesuwa ślązaków na 6 pozycję. Remis z Legią nie zadowolił kibiców Ruchu, ale w tabeli ślązacy skoczyli o jedno miejsce w górę. Zdecydowane zwycięstwa z Górnikami z Radlina i Bytomia, mimo, że w międzyczasie przegrał Ruch z Ogniwem krakowskim, zapewniają mu pierwsze miejsce w tabeli. Zwycięstwo w derbach (z Budowlanymi) zapewnia utrzymanie pozycji lidera. Kolejarz Warszawa nie ma szacunku dla zajmującego czołową pozycję Ruchu i ślązacy spadają na drugie miejsce.

Opuszczają je po zwycięstwie nad drugim zespołem kolejowym, z Poznania, zajmując obecną pozycję w tabeli — pierwszą.

CIĄGLE CI SAMI...

Unia Ruch prawie całą rundę grała w jednakowym składzie. W bramce początkowo zatrudniony był Brom (3 mecze), resztę grał Wyrobek. Na obronie bez przerwy występował Giebur. Przez trzy mecze partnerem jego był Morys, a do końca rundy grał Bomba.

Najbardziej stałą formacją Ruchu była pomoc: Suszczyk, Cebula, Jacek. Dwa mecze w tej formacji ma Hajduk. Raz zastąpił on Cebulę, gdy środkowy pomocnik grał na środku napadu zamiast Alszera i raz Suszczyka. W napadzie wszystkie mecze grali: Przecherka, Cieślik i Kubicki. Partnerami ich byli: Alszer (6 spotkań), Rurański (4), Mateja (3), Tim (8) i Cebula (1).

Ruch zdobył w pierwszej rundzie 23 bramki. 20 strzelili napastnicy: Cieślik — 9, Tim, Kubicki i Przecherka po trzy, Rurański — 2. Dwa razy wpisał się na listę strzelców Suszczyk, jedną bramkę przysporzył Ruchowi Tarka z poznańskiego Kolejarza.

RADLIŃSKA REWELACJA

Górnik z Radlina miał dość dobry start. Zremisowawszy z warszawskim Kolejarzem, znalazł się na 6 miejscu, rozprawiwszy się z drugim klubem stołecznym CWKS, awansował na trzecie. Po porażce z Włókniarzem spadł na piąte, by po sprawieniu jednej z największych niespodzianek I rundy, pokonaniu zeszłorocznego mistrza Polski — Gwardii, wylądować na pozycji wicelidera. Kolejne zwycięstwo nad Wartą zapewnia górnikom radlińskim pierwsze miejsce, co jest wielką rewelacją.

Porażka z Ruchem spycha górników z Radlina na 5 miejsce, zwycięstwo z poznańskim Kolejarzem daje im znów awans w „drabince" ligowej na trzecie miejsce. Przegrany mecz z Ogniwem Kraków zmusza drużynę radlińską do cofnięcia się na piątą pozycję. Utrzymują się na niej po remisie z kolegami po fachu z Bytomia.

Marsz w dół tabeli (6 i 8 miejsca) spowodowały porażki z Budowlanymi i Związkowcem krakowskim.

Górnicy z Radlina mieli drużynę dość skonsolidowaną. Budny w bramce grał całą rundę. Bober na obronie to samo. Partnerami jego byli: Pytlik (7), Pawelek (1), Grzegorczyk (2) i Janik (1). Trójkę pomocy tworzyli przeważnie: Zdziałek, Grzegorczyk i Rejchel. Sześć razy grał na pomocy Kurzeja, a dwa razy Janik.

Atak był również stały. Zmieniano jedynie pozycje. Franke był czynny 11 razy, Dybała, Warzecha i Szleger grali po 10 razy. Uzupełniali ich Kurzeja (2), Janik (2), Sauer (6), Obruśnik (2) i Trybus (2).

Łupem bramkowym radlińskich górników podzielili się: Szleger — 5, Franke — 4, Warzecha — 2, Dybała — 1. Jedną bramkę dla Górnika Radlin zdobył pomocnik Górnika bytomskiego.

GÓRNIK BYTOMSKI

Górnik Bytom miał początek rewelacyjny. Po zwycięstwie nad krakowskim Ogniwem był trzeci, po pokonaniu warszawskiego Kolejarza — drugi. Porażka z Kolejarzem Poznań degraduje Górnik bytomski na czwarte miejsce, z którego wędruje na trzecie po remisie z Budowlanymi. Fatalna porażka z Gwardią powoduje zajęcie siódmej pozycji, na której utrzymują się Górnicy po zwycięstwie nad Związkowcem — Wartą oraz klęsce z Legią.

Porażka z Unią powoduje znów degradację na 8 miejsce. Remis z Górnikiem z Radlina nie poprawia sytuacji, a porażka ze Związkowcem—Garbarnią przesuwa Górnik na 10 miejsce, z którego nie mógł się wydobyć po remisie z łódzkim Włókniarzem.

11 spotkań rozegrali w Górniku obrońcy Czernik i Gaweł (raz w pomocy) oraz pomocnik Banisz. 10 spotkań ma Krasówka, Jerominek i Renk z ataku oraz pomocnik Wieczorek. 9 spotkań rozegrał bramkarz Jung.

Do stałego składu należy zaliczyć Czypionkę — 7. W obronie raz grał Dudek, w pomocy Burda, Kancik, Ceglarek. Prócz nich uczestniczyli w spotkaniach: Krauze (2), Stein (3), Podeszwa (3 w pomocy i raz w ataku). Wśród napastników Fuchs ma 5 spotkań, Krawczyk — 4, Ceglarek — 1, Sobek — 2, Pająk — 5.

Najwięcej bramek dla Górnika Bytom zdobył Krasówka — 8, Czypionka — 3, a Pająk, Jerominek, Krawczyk i Renk po jednej. Jedną bramkę dla Górnika ma na swym koncie „samobójca" z ŁKS — Kałużyński.

S. S.

I klasa państwowa	Unia Ruch Chorzów	Związkowiec Kraków	Gwardia Kraków	Kolejarz Warszawa	CWKS Warszawa	Ogniwo Kraków	ŁKS Włókniarz	Górnik Radlin	Kolejarz Poznań	Górnik Bytom	Budowlani Chorzów	Związkowiec Poznań	Obce boiska (na dole): Wygrane	Remis	Przegrane	Własne boisko (u góry): Wygrane	Remis	Przegrane	Gier	Punkty	Stosunek bramek	Lokata
Unia Ruch Chorzów	■	1-2	1-3	1-3	1-1	2-1	4-1	3-0	3-1	3-0	2-0	2-1	4	—	2	3	1	1	11	15	23-13	1
Związkowiec Kraków	2-1	■	1-0	3-2	2-2	1-2	2-3	2-0	4-1	4-0	0-0	2-2	2	2	1	4	1	1	11	15	23-13	2
Gwardia Kraków	3-1	0-1	■	1-2	2-1	1-0	0-1	0-2	2-1	5-0	3-1	2-0	3	—	3	4	—	1	11	14	19-10	3
Kolejarz Warszawa	3-1	2-3	2-1	■	2-2	1-3	4-3	1-1	3-3	1-3	1-1	1-0	1	2	2	3	2	1	11	12	21-21	4
CWKS Warszawa	1-1	2-2	1-2	2-2	■	2-1	2-1	0-3	0-1	8-3		2-0	2	2	2	2	1	1	10	11	20-16	5
Ogniwo Kraków	1-2	2-1	0-1	3-1	1-2	■	5-3	1-0	0-1	1-2	1-1	1-0	1	1	3	4	—	2	11	11	16-14	6
ŁKS Włókniarz	1-4	3-2	1-0	3-4	1-2	3-5	■	2-0	2-3	2-2	1-0	3-0	1	—	4	4	1	1	11	11	22-22	7
Górnik Radlin	0-3	0-2	2-0	1-1	3-0	0-1	0-2	■	3-1	2-2	1-3	1-0	1	—	5	3	2	—	11	10	13-15	8
Kolejarz Poznań	1-3	1-4	1-2	3-3	1-0	1-0	3-2	1-3	■	2-1	1-1	2-4	2	—	3	2	2	2	11	10	17-23	9
Górnik Bytom	0-3	0-4	0-5	3-1	3-8	2-1	2-2	2-2	1-2	■	0-0	3-1	1	3	2	2	—	3	11	9	16-29	10
Budowlani Chorzów	0-2	0-0	1-3	1-1		1-1	0-1	3-1	1-1	0-0	■	2-2	—	3	1	1	3	2	10	8	9-12	11
Związkowiec Poznań	1-2	2-2	0-2	0-1	0-2	0-1	0-3	0-1	4-2	1-3	2-2	■	1	1	4	—	1	4	11	4	10-21	12

Dziwna pozycja Włókniarza...

Dziwić się można, że Włókniarz zajmuje dość dobrą pozycję, środkową. Przy 11 grach zebrał 11 punktów, nawet stosunek bramek ma remisowy (22:22). Dziwimy się nie dlatego, że nie cenimy Włókniarza, ale z powodu chaosu, jaki panował w tej drużynie.

Śmiemy twierdzić, że gdyby Włókniarz nie robił prawie tylu eksperymentów, co Zw. Poznań, miałby z pewnością znacznie lepsze miejsce.

W ataku przez całą rundę grali jedynie Baran i Hogendorf. Na innych pozycjach było po paru aktorów. Niektórych z nich próbowano w dodatku jeszcze i na obronie (Koźmiński, Kałużyński), gdy ubył z niej kontuzjowany Łuć. Trzon defensywy tworzyli w ŁKS Szczurzyński (Styczyński) i Włodarczyk. Partnerem Włodarczyka na obronie był początkowo Łuć, później widziało się tam Kałużyńskiego, Koźmińskiego i Pietrzaka. Trójka pomocy, to: Rączko, Urban i Miler. W ataku po Baranie i Hogendorfie najwięcej grali: Janeczek (7), Patkolo (5), Koźmiński (8).

Łupem bramkowym Włókniarza (22 bramki) podzielili się: Hogendorf 3, Baran 12, Janeczek 5, Patkolo 1, Kałużyński 1.

STRZELCY — PRZODOWNICY

Baran	ŁKS Wł.	— 12
Cieślik	Unia Ruch	— 9
Bożek	Zw. Garb.	— 8
Nowak	Zw. Garb.	— 8
Krasówka	Górnik Byt.	— 8
Sąsiadek	CWKS	— 7
Aniola	Kol. Pozn.	— 6
Janeczek	ŁKS Wł.	— 5
Czapczyk	Kol. Pozn.	— 5
Szularz	Kol. W-wa	— 5
Wesołowski	Kol. W-wa	— 5
Szleger	Górnik Radl.	— 5
Gracz	Gw. Kraków	— 5
Jaskowski	Gw. Kraków	— 5

Trzy zwycięstwa juniorów

Juniorzy, zgrupowani na obozie PZPN we Wrocławiu pokonali w Brzegu miejscowego Związkowca 2:1, w Strzelinie — również Związkowca — 3:2, w Jaworznie wygrali ze Związkowcem 4:2.

Po pierwszych mistrzostwach Polski

Fundamenty masowej szermierki — walki na bagnety

ZAKOŃCZYŁY się pierwsze w historii szermierki polskiej mistrzostwa w walce na bagnety. Broń ta, nie figurująca dotąd w regulami nach międzynarodowych, znalazła



Nowy mistrz Polski Paliga (CWKS) mimo, że uprawia szermierkę dopiero od trzech lat, pokonał w finałach wielu renomowanych zawodników.

wreszcie zrozumienie w krajach demokracji ludowej, gdzie za przykładem Związku Radzieckiego została entuzjastycznie przyjęta.

Bagnet ma przed sobą poważne za danie spopularyzowania szermierki i musi być poważnie brany pod uwagę, gdyż jako łatwiejszy i bardziej

Dalszymi miejscami podzielili się Barczyk (Gwardia) i Majka po rozgrywce (V i VI) oraz Szymański i Stańczyk.

Zespołowo wygrał CWKS, którego zawodnicy zajęli 6 miejsc w finale, dalej Gwardia i SP. Zrzeszenia, których zawodnicy nie weszli do finału, wzięły udział w turnieju pocieszenia, gdzie kolejność miejsc była następująca: Knapp (Budowlani Wrocław), Pietrzak (Unia W-wa), Solski (SP), Zachęba (Budowlani Kraków), Sadza (SP), Wirezchołek (LZS W-wa), Kiełczyński SP) i Piotrowski (LZS W-wa).

ŚWIETNY MATERIAŁ

Dla kapitana sportowego i referen ta wyszkolenia Polskiego Związku Szermierczego zawody te, jako pierwszy przegląd poziomu szermier ki na bagnety w Polsce, są ciekawym materiałem do opracowania dalszych planów dla tej broni. Muszą oni — tak samo jak fechmistrze — wyciągnąć wnioski i ustalić kierunek pracy.

Obserwacje muszą doprowadzić do jednego wniosku: że uzyskanie lepszych wyników i zwiększenie szybkości akcji musi się oprzeć na lepszej pracy nóg. Trudność władania stosunkowo niezręczną bronią, jaką jest karabinek sportowy z bagnetem, wyklucza możliwość jakiegoś

Sędziowanie, które jest chronicz ną bolączką wszystkich prawie zawo dów szermierczych, było bez zarzu tu i nikt się na nie nie uskarżał.. poza stałymi malkontentami. Ale ponieważ i pretensje do sędziów są jednym ze stałych punktów programów szermierczych, więc nie należy się zbytnio dziwić.

Prezes Polskiego Związku Szermierczego, płk. Fiński, wielki entuzjasta szermierki na bagnety, powinien być zadowolony. Zawodnicy, którzy brali udział w mistrzostwach to filary, na których oprze się ten sport w Polsce, a młodzież SP i ZMP, która licznie przybyła na try buny, niewątpliwie nabierze zamiłowania do walki na bagnety i do szermierki w ogóle.

C. M.



Najbardziej pechowym finalistą był zawodnik Gwardii Stańczyk. W finałach nie odegrał on większej roli i zajął ostatnie miejsce.

zrozumiały tak dla zawodników, jak i dla publiczności, może odegrać poważną rolę. Jeszcze jeden moment zasługuje na podkreślenie: trzymanie broni oburącz eliminuje szkodliwe skutki jednostronnego wysiłku, jakim jest walka bronią, prowadzoną jedną tylko ręką.

WIELKIE MOŻLIWOŚCI

Podczas finałów niedzielnych publiczność oklaskiwała gorąco nie tyl ko wygrywających zawodników, ale i poszczególne akcje i trafienia.

Walki rzeczywiście były na dobrym poziomie, chociaż poszczególni zawodnicy wykazywali brak rutyny i równości formy. Jeden i ten sam szermierz potrafił zadać piękne, czy ste trafienie, wspaniale wyczuć tem po, a potem dać się trafić w sposób po prostu naiwny. Ale trzeba stwier dzić, że szereg akcji pokazanych przez Paligę, Przeździeckiego lub La skowskiego daje pewność, iż przed szermerką na bagnety stoją jeszcze wielkie możliwości rozwoju, a tech nika walki nie powiedziała swego ostatniego słowa.

Paliga z CWKS zasłużenie zajął pierwsze miejsce. Był on zawodnikiem o najszybszej ręce i najlepszej odpowiedzi. Gdyby tempo przeciętnych ruchów — czy to pchnięć, zasłon, czy odpowiedzi oznaczyć półnu tami, to tempo Paligi, np. jego zasłony i odpowiedzi, bezwzględnie mo żna by oddać szybkością ćwiartek.

Zademonstrował kilka akcji które zyskały mu oklaski publiczności — np. odbicia i zwodzone pchnięcia albo też, po zasłonie, zwodzone odpowiedzi.

TALENTY

Przeździecki, dopiero w rozgrywce dodatkowej oddał pierwsze miejsce Palidze, z którym poprzednio wygrał. Stylowo nie można mu pra wie nic zarzucić — pozatem ma wszystkie warunki na klasowego szermierza, którym już bezwzględnie jest: wzrost, elastyczność, wytrzyma łość, szybkość. Technika i rutyna — to trzeba rozwijać i uzupełniać.

Dobrze zaprezentował się również dnia. Mimo to różnicą jednego tylko trafienia, zdystansował Laskowskiego — najlepszego technika mistrzostw. Nic dziwnego: twórca regu laminów szermierki na bagnety, dusza Akademii Wychowania Fizyczne go i największy entuzjasta tej broni musi w niej odnosić sukcesy.

rewelacyjnego zwiększenia szybkości ręki. Możliwym natomiast jest lepsze skoordynowanie pracy rąk i nóg oraz zastosowanie szybszych posuwań się do przodu. Widzieliśmy bowiem prawie wyłącznie wypady i kroki w przód — kilka razy skoki i bieg do przodu. Za mało było dynamiki i za mało celowej koordynacji.

POLSKI Związek Szermierczy — organizator zawodów — wywiązał się z zadania bez zarzutu. Kort centralny CWKS jeszcze raz zdał egzamin jako wspaniała plansza szermiercza, a udekorowanie go portretami i flagami stworzyło odpowiednią oprawę dla zawodów.

Pływamy coraz szybciej i lepiej

Rekordy, które wróżą nowe rekordy

CHOĆ pływacy stoją właściwie u progu sezonu letniego, ostatnie ich wyniki w Berlinie i Paryżu wskazują, że nadchodzący okres stanie się wprost wyjątkowym w historii pływactwa polskiego.

12 rekordów ustanowionych w ciągu zaledwie jednego miesiąca najlepiej ilustruje dynamiczny rozwój pływania. Proniewiczówna 100 m klas. 1:29,2, Dobranowska 200 m klas. 3:09,5 i 3:08. Dzikówna 200 m dow. 2:52,5 i 2:49,2, sztafeta kobieca 3x100 m zmiennym 4:22,8, Cichoński 100 m mot. 1:14,8, Nikodemski 200 m klas. 2:50,7, Gremlowski 400 i 500 m dow. 5:03,5 i 6:26,2, sztafeta mężczyzn 4 x 200 m dow. 9:46,1.

Rekordy te, to obfity plon spotkań z młodzieżą robotniczą NRD i Francji. Jeżeli dodamy jeszcze, że Procel osiągnął na 200 m dow. 2:21,3, a więc tylko o 0,7 sek. gorzej od 17-letniego rekordu Bocheńskiego ustanowionego w 1933 r., będziemy mieli pełny obraz szybkiego postępu czołówki pływackiej.

ZADOWOLENIE z wyników osiąganych przez młodych pływaków wzrasta, jeśli uświadomimy sobie, że czołówka ma bogate zaplecze w masach uprawiających pływanie, z których co jakiś czas „wyskakuje" nowy talent. Tak jest zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn.

Gryszczykówna, która w nowym sezonie nie miała jeszcze okazji pokazać swoich zdolności, jest zawsze groźną rywalką rekordzistki Dzików ny. A przecież nie jest ona jedyną. Szymańska na zawodach w Jaszczurówce osiągnęła najlepszy wynik po wojnie na 100 m dow. 1:17,3. Maleńka Przyborowiczówna z Poznania po konała w czasie tych zawodów rekordzistkę Polski na 400 m dow. — Dzikównę. Sobczakówna z Łodzi, mistrzyni krytej hali, również nie zasypia gruszek w popiele i usilnie trenuje pod czujnym okiem Majchrzaka.

Podobnie przedstawia się sprawa i w stylu klasycznym, w którym ostra rywalizacja Proniewiczówny z Dobranowską przynosi nowe rekordy. W tym roku jednak wydaje się, że do tej dwójki dołączy się w zdecydowany sposób Mrozówna, czy też Malinowska, które czynią coraz więk sze postępy.

Z MĘŻCZYZN największe postępy w stylu dowolnym na krótkich dystansach zrobił Procel. Jego dobry czas z Poczdamu na 200 m kla syfikuje go do rzędu pływaków, po których spodziewamy się, że w niedługim czasie będą mieli coś do powiedzenia nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Ludwikowski, jego najgroźniejszy rywal, trenuje jak nigdy dotąd.

Przyznać trzeba, że ci dwaj są pre dystynowani do osiągnięcia lepszych wyników niż stare rekordy Bocheńskiego, mianowicie do uzyskania na 100 m poniżej 1 min., a na 200 mniej niż 2:20.

Gremlowski znajduje się w takiej formie, że nie ma w kraju rywali. Sądzić trzeba, że on również, podobnie jak Procel i Ludwikowski, może i osiągnie pierwszy z Polaków wynik na miarę europejską.

Trener Królik nie rzuca słów na wiatr, dlatego też przypuszczamy, że Gremlowski zejdzie poniżej 5 min. na 400 m już w tym roku.

W stylu klasycznym Cichoński i Szoltysek znajdują nowych groźnych rywali. Kuklok i Dobrowolski obok „odwiecznego" konkurenta Nikodem skiego są tymi, którzy winni zmazać z tabeli rekordy Cichońskiego na 100 m mot. i Nikodemskiego na 200 żabką.

Boniecki ma wszelkie szanse, by ustanowić znów nowy rekord w sty lu grzbietowym. Jego wynik w Moli tore 1:14,7 na 100 m grzb. świadczy, że łodzianin uczynił największy krok naprzód z grzbietowców.

St. Pękala

Kolarze szosowi na półmetku

Wójcik odrabia punkty

REDAKCJA „Przeglądu Sporto wego" opracowała własny regulamin stałej listy klasyfikacyjnej kolarzy szosowych. Listę ogłaszaliśmy już trzykrotnie. Punktacja zawodników jest bardziej wnikliwa, niż było to dotychczas praktykowane.

Punktowane są wszystkie wyścigi o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. W wyścigach wieloetapowych punktuje się każdy etap oddzielnie. W wyścigach międzynarodowych przy udziale minimum dwu obcych państw, punktuje się miejsca od 1 — 20 (20 pkt. za I m., 19—za II m. itd.), w wyścigach krajowych — od 1 do 10 (10 pkt. za I m., 9 p. — za II m. itd.). Za ukończenie wyścigu do 150 km zawodnik otrzymuje dodat kowo 2 pkt., do 175 km — 3 p. i do 200 km — 4 p. Dodatkowe punkty są nadto za ukończenie wyścigu o mistrzostwo Polski na przełaj — 2 pkt., długodystansowe i górskie po — 4 p. Punktuje się również przeciętną szybkość w wyścigu — ponad 38 km/g. — 3 pkt., ponad 39 km/g. — 5 p. i ponad 40 km/g. — 8 pkt. Ujemne punkty obejmują: ostrzeżenia, nagany i surowe nagany — 3 p., zawieszenie do 1 miesiąca — 5 p., do 2 mies. — 8 p., do 3 mies. — 12 p., do 6 mies. — 20 p., i do 12 mies. — 30 pkt.

SZOSOWCY mają za sobą w tym sezonie już 6 wyścigów o charakterze ogólnopolskim i jedną międzynarodową (Wyścig Pokoju). Do ogólnej punktacji naszej listy klasyfikacyjnej pozostają im jeszcze do końca sezonu cztery, ewentualnie pięć imprez, o ile odbędzie się Tour de Pologne.

Dotychczas odbyły się następujące wyścigi: mistrzostwo Polski na przełaj (30 km) — 2 kwietnia, Wyścig Pokoju (9 etapów) — 30 kwietnia — 9 maja, w Alei Niepodległości o puchar Min. Bezp. Pub. (100 km) — 21 maja, Dziennika Łódzkiego (182 km) — 8 czerwca, mistrzostwo Polski długodystansowe (160 km) — 25 czerwca, Warszawa — Radom — Warszawa o puchar prezesa PZKol. (194 km) — 29 czerwca i jubileuszowy WOZKol. (118 km) — 2 lipca. Po tych imprezach lista klasyfikacyjna „Przeglądu Sportowego" jest następująca:

1.	Wrzesiński Kol. W-wa	135
2.	Sałyga Gw. Łódź	119
3.	Gabrych ŁKS Wł.	115
4.	Wandor Zw. Kr.	75
5.	Wójcik Ogn. W-wa	60
6.	Królikowski Kol. W-wa	55
7.	Siemiński Ogn. W-wa	43
8.	Rzeźnicki Kol. W-wa	36
9.	Nowoczek Unia Chorz.	33
10.	Liszkiewicz Gw. Łódź	31

11) Pietraszewski—25, 12—13) Hadasik—Piegat po 24, 14) Bek—23, 15—16) Murowaniecki, Weglenda — po 22, 17) Manowski—21, 18) Cuch — 20, 19—21) Olczyk Bol., Włodarczyk, Świercz — po 19, 22—23) Kudert, Targoński — po 17, 24) Łazarczyk — 16, 25—26) Przybysz, Tuora — po 15, 27) Wojcieszek — 14, 28—29) Komorniczak, Tabaczyński — po 13.

30—31) Malinowski, Motyka — po 11, 32) Mich — 10, 33—34) Mela, Olszewski — po 8, 35—48) Motyl, Glinka, Vogt Jan, Vogt Cz., Poniedziałek, Mikołajewski, Sołtowski, Schmidt, Rozumek, Wielowiejski, Przesdomski, Jankowski, Migoś, Rogalski — po 7.

49—55) Stolarczyk, Kruk, Michalak, Zarzycki, Olczyk Ant., Kamiński, Majkowski po 4 pkt.

56—64) Pełczyński, Marczak, Kompert, Kuranowski, Zdziechowicz, Kromka, Witczak, Jarzyna, Leske — po 2 pkt.

Poszczególne okręgi reprezentowane są na tej liście przez następującą ilość zawodników:

1.	Warszawa	22
2.	Łódź	12
3.	Poznań	10
4.	Kraków	6
5.	Śląsk	5

6—8) Kielce, Pomorze, Szczecin, 9—11) Lublin, Gdańsk, D. Śląsk.

Obok najbardziej aktywnych okręgów Warszawy i Łodzi pocieszający jest udział Poznania, który dotychczas wykazywał małą działalność. Inna sprawa, że kolarze poznańscy odgrywają jeszcze bardzo słabą rolę, jeżeli chodzi o poziom w porównaniu z najmocniejszymi okręgami, choć słabo ilościowo reprezentowanymi — jak Śląsk i Kraków.

W czołówce z wyraźną przewagą punktową prowadzi czwórka, która startowała w Wyścigu Pokoju. Wyścig ten, w którym każdy z 9 etapów punktowany był oddzielnie, wzbogacił konto Wrzesińskiego o 83 pkt., Gabrycha — o 69, Sałygi — o 57 i Wandora o 26 p., które otrzymał jedynie za ukończenie wyścigu.

Po wyścigu na trasie Warszawa — Praga bierze udział w czynnym życiu sportowym Wójcik, wykazując znaczną przewagę punktów nad rywalami w czołówce. W pięciu wyścigach Wójcik uzyskał 60 pkt., przy czym nieznacznie ustępował mu tylko Sałyga — 57 p., inni mieli: Gabrych — 42 p., Wrzesiński — 59 i Wandor — 38 pkt.

Wójcik odrobił już punkty nad dwoma pozostałymi z reprezentacji w wyścigu W — P, Królikowskim i Siemińskim. Poprawę lokaty w tabeli może uzyskać Wójcik jeszcze w czteroetapowym wyścigu dookoła Szczecina, Szczecin — Koszalin — Gdańsk (punktuje się każdy etap jako oddzielny wyścig), lub, oczywiście w Tour de Pologne — jeśli dojdzie do skutku.

Z pozostałej trójki w dziesiątce, Nowoczek i Liszkiewicz wykazują od wyścigu w Alei Niepodległości lepszą formę od Rzeźnickiego.

W drugiej dziesiątce trzyma się na czele Hadasik, dzięki zwycięstwu w mistrzostwach Polski na przełaj piątemu miejscu w wyścigu jubileuszowym WOZKol. Lokatę pogorszy z tej prostej przyczyny, że mając licencję B, może startować w wyścigach tylko do 150 km. Podobnie jest z Bekiem, który jako rasowy torowiec próbował sił na szosie jedynie na krótszych dystansach.

Z. Weiss

PUNKTY ZDOBYTE PRZEZ CZOŁÓWKĘ W WYŚCIGACH

	Mistrz. Polski na przełaj	Warszawa — Praga	Al. Niepodl.	Dz. Łódzki	Mistrz. Polski	Warsz.—Radom—Warszawa	Jubil. WOZKol.	Razem pkt.
WRZESIŃSKI	13	83	12	8	7	—	12	135
SAŁYGA	5	57	5	12	16	14	10	119
GABRYCH	4	69	9	9	14	10	—	115
WANDOR	11	26	4	—	13	12	9	75
WÓJCIK	—	—	2	14	20	13	11	60
KRÓLIKOWSKI	—	32	2	4	15	—	2	55
SIEMIŃSKI	4	28	—	11	—	—	—	43
RZEŹNICKI	8	—	8	—	12	8	—	36
NOWOCZEK	—	—	6	10	10	7	—	33
LISZKIEWICZ	—	—	2	4	8	11	6	31

Ogniwo Bytom sięga po tytuł mistrza piłki wodnej

PŁYNNA dotychczas sytuacja w lidze piłki wodnej, powoli zaczyna się krystalizować. Dotychczasowy lider tabeli Stal Ostrowiec, po trzech kolejnych porażkach, został zdetronizowany, w bezpośrednim starciu, przez drużynę bytomskiego Ogniwa.

Drugi zespół śląski — Stal Katowice po powrocie Procla z Francji, zaczyna również zagrażać ekslliderowi i gwałtownie pnie się w górę. Wydaje się, że decydująca walka o pierwsze miejsce rozegra się właśnie między drużynami śląskimi. Co prawda bytomiacy mają przewagę pięciu punktów nad katowicką Stalą i trzech nad ostrowiakami, nikt już więc im poważnie zagrażać nie może, chodzi tutaj jednak o tytuł „moralnego" mistrza Ligi.

Bytomiacy posiadali już prawie i ten tytuł w kieszeni, gdyż mieli do rozegrania spotkanie z miejscowym rywalem i to podczas nieobecności w jego drużynie najgroźniejszego strzelca — Procla, jed nak mecz ten przełożyli na termin późniejszy, czego prawdopodobnie szczerze żałują.

KONDYCJA ŚCINA MECZ

Stal Ostrowec, w roku ubiegłym, gdy obowiązywały stare przepisy, była drużyną nie do pokonania. Obecnie, prawidła gry są dla tego zespołu hamulcem.

Drużyna hutników nie może zdać sobie sprawy, że obecnie najbardziej przekonywującym argumentem w walce jest dobra kondycja i taktyka, polegająca na stałym pływaniu ale nie w miejscu.

O ile z kondycją nie jest u nich źle, to z taktyką sprawa przedstawia się prawie beznadziejnie. Jedynie Rybkowski i Klerysz II pojęli, jakie szanse dają drużynom o dobrej kondycji nowe przepisy gry.

CWKS, po ostatnich zwycięstwach „zrehabilitował się" za porażki w pierwszych grach. Drużyna starych „repów" nie rezygnuje z walki przeciw młodym, trzeba przyznać, że całkowicie jej się to udaje.

OGNIWO — NAJLEPSZE

Od czwartego miejsca w dół trwa również zacięty wyścig o jak najlepszą lokatę Najdzielniej spisuje się drużyna Kowalskiego i Korneckiego — Ogniwo Kraków

Wobec wycofania się drużyny Spójni Poznań z rozgrywek, wskutek zdekompletowania zespołu, AZS warszawski utrzyma się w tym roku w Lidze. Bieżący sezon winien być przestrogą dla akademików, podobna historia w przyszłym roku może się nie zdarzyć.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące spotkania: Stal Gl. — Stal Ostr. i Ogniwo Byt, — AZS W-wa. Najciekawsze z nich to mecz w Gliwicach, gdzie gospodarze przystąpią do spotkania z szansami na zwycięstwo. Ostatniej niedzieli Stal katowicka solidnie musiała się napracować, by przeważyć szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Wydaje się, że hutnicy będą musieli uznać wyższość przeciwników.

stp.

Bek-Gabrych zwyciężają

w wyścigu amerykańskim

ŁÓDŹ, 10.7. (tel. wł.). Wyścig ame rykański na torze w Helenowie zgromadził na starcie 9 par. Dystans wy ścigu obejmował aż 100 km (250 okrążeń), co było nużące dla widzów. W poszczególnych 10 finiszach triumfowali: I — Świercz, Pietraszewski — 14:12, II — Liszkiewicz, Sałyga — 15:37, III — Bek, Gabrych — 14:39, IV — Sałyga, Liszkiewicz — 15:48, w następnych pięciu—Bek, Gabrych z kolejnymi czasami — 14:52 — 15:13 — 15:18 — 15:25 — 15:34. Ostatni finisz wygrała para Sałyga, Liszkiewicz — 16:09.

Na ostatnim okrążeniu zapowiadała się interesująca walka pomiędzy Sałygą i Bekiem. Prowadził Sałyga, atakowany przez Beka, jednak na krzywiźnie Bekowi spadł łańcuch i musiał on zrezygnować z finiszu.

Ostateczna punktacja wyścigu: 1) Bek, Gabrych (ŁKS Wł.) 30 pkt., czas 2:32,47, 2) Sałyga, Liszkiewicz (Gw. Ł.) — 29 p., 3) Siemiński, Włodarczyk (Ogn. W-wa), 4) Hadasik, Nowoczek (Unia Chorzów), 5) Murowaniecki, Malinowski. Para Wójcik, Piegat wycofała się po 44 okrążeniach.

Narada w Czerwieńsku

13 — 15 lipca br. odbywa się w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku n/Odrą narada, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej ORZZ.

Masowy start

w zawodach korespond.

22 i 23 lipca odbędą się po raz pierwszy w Polsce mistrzostwa pływackie według systemu korespondencyjnym o tytuł drużynowego mistrza Polski.

W całej Polsce w poszczególnych okręgach odbywać się będą w te dni zawody, z których protokóły zostaną przesłane do Polskiego Związku Pływackiego, gdzie wybrana przez Zarząd Komisja będzie punktować wg. najlepszych czasów.

Wyniki z mistrzostw korespondencyjnych Polski zostaną ogłoszone Komunikatem PZP.

Zawody będą zorganizowane przez Warszawski Okręgowy Związek Pływacki, a udział w nich wezmą najlepsi zawodnicy stolicy.

Apelujemy do wszystkich Zrzeszeń Sportowych, aby jak najszersze masy pływaków wzięły udział w zawodacn, aby dać dowod, że młodzież Polski Ludowej zdaje sobie sprawę z ważności i wielkości Święta Odrodzenia. (M. G.).

Polska kobiety Węgry · Polska mężczyźni Węgry

— Najlepiej rzuca mi się w Polsce oświadczył Nemeth

(Dokończenie ze str. 1)

Nemeth opowiedział krótko o swej karierze. Zaczął ją od biegów długich. Osiągał na 3.000 m około 10 min. i wziął się wtedy za rzuty. Zaczął od dysku i doszedł w nim do 43,90, co na 22-letniego młodzieńca było dobrym wynikiem. Rzucił dysk i zajął się młotem, którym chce rzucić (choćby w Warszawie) 60 m.

Młot jest pewnym punktem Węgrów. To samo jest w oszczepie i dysku. Jedynie w kuli sytuacja jest korzystna dla Polaków.

EGZAMIN CECUŁY

Znacznie lepiej dla nas przedstawia się sytuacja w skokach, z których najbardziej interesuje nas skok wzwyż, gdzie przejdzie egzamin Cecuła.

Rekordzista i mistrz juniorów w skoku wzwyż na obozie w Złocieńcu wykazał nadzwyczaj równą formę. Skakał kilkakrotnie powyżej 180. Jeśli w Warszawie dokona tego, wytrzymując próbę nerwów, będziemy mogli być na parę lat spokojni o obsadę skoku wzwyż.

SKOCZEK NA 100 M.

180 cm nie wystarczy do zwycięstwa. Lekoczky skacze przecież znacznie wyżej. Miał już kilkakrotnie 190.

Drugim skoczkiem Węgrów będzie... sprinter Zarandi. Jego rekord życiowy wynosi 180, ale wyniku tego Zarandi w Warszawie chyba nie powtórzy. Typujemy go na ostatnie miejsce, wierząc, że Brzozowski zrehabilituje się po porażce z Czechosłowakami.

W skoku w dal Adamczyk nie jest tak murowanym faworytem, jak mogło by się wydawać. Foeldessy w Bratysławie skoczył 710, ale po długich naradach, sędziowie uznali skok za spalony. Po paru minutach anulowali swą decyzję, ale Foeldessy był już wytrącony z równowagi i Fikejz odniósł łatwe zwycięstwo.

MOROŃCZYK i Krzesiński nie mają szans w tyczce. Natomiast trójskok, to domena Polaków. Hoffman jest znacznie równiejszy od Paskosa, liczymy na jego zwycięstwo. Można również przypuszczać, że będzie dobrze skakał Kowal, który będzie chciał wykazać, że wyrządzono mu krzywdę, nie wystawiając go do reprezentacji przeciw CSR.

Zwycięstwa Polaków w meczach z Węgrami

1929. 1.500 m Petkiewicz 4:01,4; 5.000 m Petkiewicz 16:02,4.

1931. 100 m Trojanowski E. 9,8 (trasa wynosiła 90 m 70 cm); 1.500 m Kusociński 4:02,6; 5.000 m Kusociński 15:17,6.

1932. 5.000 m Kusociński 15:02,6; 400 m pł. Maszewski 55,7; kula Heljasz 15,25; tyczka Sznajder 3.90.

1933. 400 m Biniakowski 50,4; 800 m Kuźmicki 1:59,0; 400 pł. Kostrzewski 55,4; kula Heljasz 15,30; w dal Twardowski 7.10,5.

1935. 800 m Kucharski 1:54,2; olimpijska Polska 3:19,0; tyczka Sznajder 4,14.

1936. 800 m Kucharski 1:53,8; 1.500 m Kucharski 3:54,2; olimpijska Polska 3:13,8; kula Gierutto 15,05; tyczka Sznajder 4,00.



Z. Zsitvay — czołowy tyczkarz węgierski w meczu z CSR, w Bratysławie przechodzi wysokość 3.80.

Drugi egzamin lekkoatletów

LEKKOATLECI polscy stają do drugiej w tym roku próby międzynarodowej. W sobotę i niedzielę rozegrają w Warszawie mecz z Węgrami w konkurencjach męskich i kobiecych.

Wyniki obu spotkań nie ulegają wątpliwości. Zwyciężą tak w meczu męskim jak i kobiecym reprezentacje Węgier, mające nieosiągalny dla nas w tej chwili przeciętny poziom. Oba zespoły posiadają w swym gronie asów. Mężczyźni—mistrza olimpijskiego Nemetha, kobiety, olimpijską mistrzynię (skok w dal) Gyarmati.

Dwójka ta nie jest odosobniona. Wśród mężczyzn, są tak znani zawodnicy, jak Szilaghi, Garay, Jeszensky, Csanyi, dr Hommanay, Klics i weteran Varszeghi; wśród kobiet Jozsane, Rakhelyne. Młodsi ich partnerzy, mając tak doskonałe wzory, gdy wkraczali na arenę sportową, mieli drogę do wielkich wyników łatwiejszą.

Dlatego też lekkoatletyka węgierska zrobiła od 1945 r. olbrzymi skok, zbliżając się wielkimi krokami do poziomu extraklasy europejskiej, z którą jeszcze nie możemy się równać.

Pierwszy powojenny mecz naszych lekkoatletów z Węgrami (a szósty z kolei w ogóle) zakończy się podobnie do przedwojennych spotkań. Przegramy wyraźnie.

Myśląc o wynikach indywidualnych Polaków, możemy liczyć na pewne punkty w spotkaniu. Pragniemy, by w walce z doskonałymi Węgrami, pobili wiele rekordów życiowych.

S. Sicniarski

Zwycięstwo? Nie

Piękna walka? Na pewno

Najciekawszą konkurencją męskiego spotkania lekkoatletycznego Polska — Węgry będzie 4 x 100 m. Węgrzy w ubiegłym roku osiągnęli 40,7, co było najlepszym wynikiem europejskim. Obecnie ze sztafety zeszłorocznej biegają tylko Csanyi i Szebeni. Mimo to sztafeta biega b. dobrze, czego najlepszym dowodem jest zwycięstwo z CSR w czasie 41,7.

Mimo, że Węgrów cenimy wysoko, sztafeta może zakończyć się wielką niespodzianką — zwycięstwem Polaków. Wszystko zależy oczywiście od tego, czy wyjdą nam zmiany.

100 METRÓW EMOCJI

Z biegów indywidualnych najciekawiej zapowiada się 100 m.

Spotkają się tu biegacze o wyrównanej klasie. Csanyi, Kiszka i Stawczyk mogą przebiec 100 m w 10,6. Oczywiście na warszawskiej bieżni jest to trudne. Dlatego też liczymy, że zwycięzca nie będzie miał lepiej niż 10,8—10,7.

Ta sama para Węgrów, Csanyi i Szebeni, biegnie na 200 m. Znacznie lepszy jest Csanyi, który w Bratysławie odniósł łatwe zwycięstwo. Również i drugi Węgier dał sobie radę z Horcicem, który w Warszawie walczył ze Stawczykiem do ostatniego metra.

Wyniki z Bratysławą są dla nas niezbyt wesołe, zwłaszcza, że dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili, iż Stawczyk był przed kilku dniami niedysponowany.

Obaj Węgrzy, nie mając w Warszawie rywali lepszych od siebie, mogą pobiec na zmianę i uzyskać czasy w granicach 15 minut, na co nie stać z pewnością Kielasa.

Bardzo dobrze wygląda „na oko" sytuacja w płotkach. Palfi i Csenger osiągają na 110 m pł. czasy, na jakie stać naszym zdaniem Adamczyka. Zwycięstwo Polaka leży więc w granicach możliwości.

Również na 400 m pł. Polacy nie są bez szans, choć Węgrzy legitymują się lepszymi czasami. Jeśli Puzio dobrze rozłoży siły, będzie miał wiele do powiedzenia w walce o pierwsze miejsce.

6 spotkań lekkoatletów

1929	Budapeszt	27:51
1931	Król. Huta	25:51
1932	Budapeszt	32:50
1933	Król. Huta	34,5:47,5
1935	Budapeszt	58.5:77,5
1936	Warszawa	65.5:70,5

A co Mach i Bartecki?

Nie obiecujemy sobie zbyt wiele po biegu na 400 m, mając żywo w pamięci bieg Macha z Podebradem w meczu Polska — CSR. Banhalmi reprezentuje tę samą klasę co Czechosłowak, a Mach nie doszedł jeszcze całkowicie do zdrowia.

Być może, że ambicja Macha i jego chęć rehabilitacji przed warszawską widownią doprowadzą do miłej niespodzianki, ale lepiej na to nie liczyć.

Lipiec, który raz był już doskonały (w sztafecie z CSR) może uporać się z Solymosi.

W biegu na 800 m czekamy na rehabilitację Barteckiego, któremu na meczu z Czechosłowakami, trema nowicjusza dała się solidnie we znaki. Liczymy, że Bartecki osiągnie formę życiową, a wtedy wraz z Werblińskim będzie mógł nawiązać z Węgrami prawie równorzędną walkę.

Na co stać i nie - Kielasa

Wiele osób liczy na zwycięstwo Kielasa w biegu na 5.000 m, dowiedziawszy się o wynikach Węgrów w Bratysławie. Rezultaty te są dla nas usprawiedliwione. Węgrzy szli od startu tempem Zatopka i kończyli bardzo daleko nie tylko za rekordzistą świata, ale i za Swajgrem.

„REKORDY" SPOTKAŃ

100 m	Kovacs (W)	10,6
400 m	Vadas (W)	48,8
800 m	Kucharski (P)	1:53,8
1.500 m	Kucharski (P)	3:54,4
5.000 m	Simon (W)	14:49,4
110 pł.	Kovacs (W)	14,9
400 pł.	Kovacs (W)	54,8
Kula	Darany (W)	15.34
Dysk	Remec (W)	47.50
Oszczep	Varszegi (W)	67.27
W dal	Koltai (W)	744
Wzwyż	Bodossy (W)	191
Tyczka	Sznajdor (P)	414

REKORDY WĘGIER

MĘŻCZYŹNI

100 m	10,4	Sir	1934
		Gyenes	1937
200 m	21,0	Kovacs	1933
400 m	47,7	Kovacs	1937
800 m	1:52,0	Szabo	1934
1500 m	3:48,6	Szabo	1937
5000 m	14:23,0	Kelen	1940
110 m pł	14,8	Kovacs	1934
		Hidas	1942
400 m pł	52,9	Kovacs	1936
3000 m z prz	9:11,2	Jeszensky	1949
4 x 100 m	40,7	Repr.	1949
4 x 400 m	3:14,8	Repr.	1936
w dal	751	Gyuricza	1939
wzwyż	196	Bodosi	1934
tyczka	414	Homonnay	1949
trójskok	14,89	Szirmai	1935
kula	15,77	Daranyi	1935
dysk	52,40	Kulitzy	1941
oszczep	72,78	Varszegi	1938
młot	59,88	Nemeth	1950

KOBIETY

100 m	12,2	Gyarmati	1950
200 m	25,6	Gyarmati	1950
80 m pł	11,7	Gyarmati	1949
4 x 100 m	49,1	Repr.	1949
w dal	599	Gyarmati	1948
wzwyż	164	Csak	1938
kula	12,38	Feher	1948
dysk	41,56	Dezsöne	1949
oszczep	42 21	Rohonczi	1949

Olga Gyarmati:

— Jak przegrałam z Czudiną?

Olga Gyarmati zainteresowała się sportem jeszcze w szkole. Było to w r. 1940, a Gyarmati miała wówczas 16 lat.

Jest ona wszechstronną lekkoatletką. Oto jej najlepsze wyniki: 80m pł. — 11,7; w dal — 599; 100 m — 12,2; 200 m — 25,6 (w tym sezonie).

— Prawda, zupełnie zapomniała bym — mówi z czarującym uśmiechem — jak potrzeba, to skaczę i wzwyż. Najlepszy mój wynik w tej konkurencji jest 155.

— Jakie z tych konkurencji lubię najbardziej?

Gyarmati zastanawia się trochę i odpowiada:

— Trudno mi na to odpowiewiedzieć, właściwie lubię je wszystkie...

Gyarmati wspomina niedawny zlot młodzieży demokratycznej w Berlinie, gdzie spotkała się z Czudiną w skoku w dal:

— Pojedynek był niezwykle zacięty. Miałyśmy równe wyniki i dopiero w ostatnim skoku prześcignęłam Czudinę, ta jednak w ostatnim skoku skoczyła ode mnie jeszcze lepiej. *Z. W.*



Szilagky, rekordzista Węgier na 10.000 m po starcie z Zatopkiem.

Głuszcz czy Osiński w maratonie?

Tegoroczny maraton o mistrzostwo Polski, odbywający się w ramach meczu Polska — Węgry, będzie stał pod znakiem pojedynku Głuszcz — Osiński.

Wielokrotny uczestnik maratonów mistrzowskich — Głuszcz, mistrz z roku 1947 i 1949 marzy o zdobyciu tytułu po raz trzeci.

Osiński myśli natomiast nie tylko o tytule, ale i o wykazaniu formy, która zapewniłaby mu udział w mistrzostwach Europy.

MISTRZOWIE POLSKI:

1926	Freyer A.	2:56:45,0
1927	Freyer A.	3:09.51,8
1928	Buczyński	3:09:04,0
1929	Milcz	2:57:55,4
1930	Freyer Br.	3:04:57,0
1931	Bartkowiak	2:57:46,2
1932	Sodula	3:04:12,0
1933	Gancarz	2:49:13,9
1934	Gancarz	3:00:12,0
1935	Przybyłek	2:51:16,0
1936	Gancarz	2:45:23,0
1937	Przybyłek	2:37:02,0
1938	Marynowski	2:50:29,2
1946	Przybyłek	3:11:34,0
1947	Głuszcz	2:53:27,2
1948	Osiński	2:50:40,0
1949	Głuszcz	3:14:45,0

Czarujący jest uśmiech Polek i straszne (dla nas) wyniki Węgierek

MAŁA, drobna Köbölkuti jest szczerze zmartwiona, że w programie meczu z Polską nie figuruje bieg 800 m dla kobiet.

— Przyjechałyśmy do Warszawy aż trzy specjalistki do 800 m i chciałybyśmy nawet, aby była sztafeta 3×800 m — mówi Köbölkuti z miłym uśmiechem. Mój najlepszy czas na 800 m 2:25,2, ale lepsza jest ode mnie Bacskai.

Bacskai spożywa właśnie śniadanie w towarzystwie Köbölkuti i potwierdza tę opinię. Jej najlepszy czas na 800 m wynosi 2:22. Bacskai pobiegnie w Warszawie 200 m, a Köbölkuti musi zadowolić się 500 m, choć dystans ten wcale nie leżał w projektach PZLA, który na gwałt ściąga telegraficznie z Katowic Piwowarównę-drugą, Skrzetuska jest na miejscu.

MIOTACZKA kulą — Sikne jest szczera:

— Nie mam tu nic do „powiedzenia", bo obie Polki lepsze są ode mnie. Znam doskonale ich wyniki.

★

Faworytka w oszczepie — Umbrai, która najlepszy wynik życiowy osiągnęła ostatnio w meczu z CSR w Bratysławie (39.82), bynajmniej nie jest pewna zwycięstwa

— Nigdy nie można na pewno twierdzić, że się wygra, ale, oczywiście, bardzo chciałabym... wygrać w Warszawie.

Nie jest również pewna zwycięstwa faworytka w dysku — Jozsane.

— Wiem, że mam szanse wygranej, w Bratysławie rzuciłam 40.17, ale w dniu zawodów mogę mieć przecież gorszy dzień, niż moje polskie konkurentki...

Druga dyskobolka — Hetesi uzyskała przed wyjazdem z Budapesztu najlepszy wynik życiowy — 38.20 i przyznaje się, że trudno jej będzie rywalizować z Polkami o drugie miejsce.

Mistrzyni olimpijska w skoku w dal — Gyarmati, zna doskonale swą rywalkę Gburkównę:

— Czytałam w prasie węgierskiej wyniki meczu Polska — CSR i bardzo ucieszyłam się, że moja konkurentka poprawiła skok.

GYARMATI, która będzie startowała poza skokiem w dal i na 80 m pł. również w sztafecie 4×100 m, opowiada o ambicjach drużyny pobicia rekordu Węgier (48.8).

— W Bratysławie zrobiłyśmy 49.0, w Warszawie pobiegniemy w tym samym składzie, ale w innej kolejności i mamy nadzieję uzyskać lepszy czas niż w Czechosłowacji.

★

Sprinterka Egri i „skoczek" wzwyż — Csaki, które siędzą przy jednym stole ubrane są w identyczne bluzki, różowe i tego samego kroju. Skąd się to wzięło? Odpowiadają jedna przez drugą, że jest to po prostu przypadek, a rodzaj bluzek jest ostatnim krzykiem mody w Budapeszcie.

Egri doskonale przypomina sobie nazwiska Cieślikówny i Moderówny, z którymi startowała w r. z. w Budapeszcie na akademickich mistrzostwach świata.

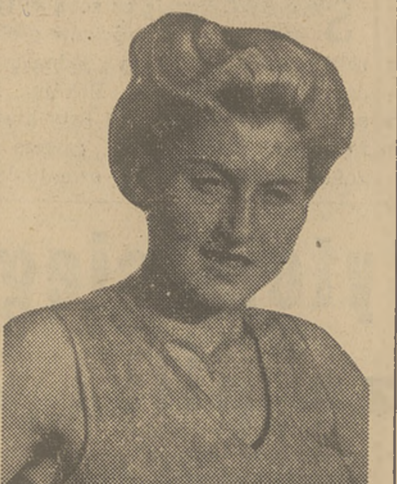
— Wygrałam wprawdzie wówczas z nimi, ale walka była ciężka. Niestety, nie znam wyników Polek w tym sezonie. Poco zresztą mówić o wynikach i o horoskopach najważniejsze jest to, że startujemy w Polsce. Wszyscy u was są tacy mili, a spotkania z Polkami zostawiają mi zawsze jak najmilsze wspomnienia...

CSAKI zdążyła się już dowiedzieć, że Ronczewska na meczu z CSR skoczyła 150.5, a że Węgierka pobiła w tym sezonie swój rekord życiowy—150, spodziewa się zaciętej walki z Ronczewską o pierwsze miejsce.

Csaki wspomina pobyt naszych lekkoatletek na mistrzostwach w Budapeszcie i mówi, że były lubiane, a najbardziej utkwiło jej w pamięci, że Polki były zawsze uśmiechnięte.

OSZCZEPNICZKA Vucsies po raz pierwszy jest w reprezentacji zagranicą. Startowała wprawdzie w Budapeszcie w drużynie narodowej, ale, jak mówi „było to w domu" — zresztą nie w swojej specjalności, bo w kuli. Vucsies wspomina Stachowiczównę.

Z. Woiss



Olga Gyarmati — mistrzyni olimpijska w skoku w dal. Na meczu z Czeszkami wygrała trzy konkurencje.

Gyarmati - Gburkówna - gwóźdź spotkania

GWOŹDZIEM programu meczu lekkoatletek Polska — Węgry będzie pojedynek Gyarmati — Gburkówna w skoku w dal.

Zawodniczki te spotkają się nie pierwszy raz. Dotychczas zwyciężała olimpijska mistrzyni w tej dyscyplinie, Gyarmati. Ostatnie zwycięstwo (wrzesień 1949) przyszło jej nadzwyczaj ciężko. Obie rywalki uzyskały 540. Zwyciężyła Gyarmati dzięki temu, że miała następne skoki dłuższe niż Gburkówna.

Polka od ubiegłego roku zrobiła znaczne postępy i nie jest wykluczone, że podczas meczu może nastąpić sensacja — porażka olimpijskiej mistrzyni.

Gyarmati żywo interesuje się postępami Gburkówny, której w ubiegłym roku wróżyła wielką karierę. Węgierka, gdy tylko zobaczy polskich lekkoatletów, pyta o swą rywalkę.

Kobiety na start!

100 m — Kuźmicka, Moderówna, Lohasz, Rakhelyne

200 m — Cieślikówna, Minicka, Bacskai, Egri;

500 m — Piwowarówna, Skrzetuska, Köbölkuti, Hazucha;

80 m pł. — Gościniakówna, Mitan, Gyarmati, Kolosvari;

w dal — Gburkówna, Gębolisówna, Lohasz, Gyarmati;

wzwyż —Ronczewska, Borowiec, Penzes, Csanyi

kula — Flakowicz, Bregulanka, Sikne, Feher;

dysk — Dobrzańska, Konikówna, Hetisi, Jezsane;

oszczep — Stachowicz, Ciach, Vucsies, Umbrai;

4 x 100 m — Słomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Moderówna, Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne

Mężczyźni na start!

100 m — Stawczyk, Kiszka, Csanyi, Szebeni;

200 m — Stawczyk, Buhl, Csanyi, Szebeni;

400 m — Mach, Lipiec, Solymosi, Garay;

800 m — Werbliński, Bartecki, Beres, Garay;

1.500 m — Potrzebowski, Lewicki, Kovacs, Apro

5.000 m — Kielas, Mańkowski, Szegedi, Silagyi;

3.000 m steepl. — Kielas, Kuśmirek, Jeszensky, Hires;

110 m pł. — Ogłoblin, Adamczyk, Palfi, Csenger;

400 m pł. — Puzio, Gralka, Berdi, Lombos

4 x 100 m — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl, Zarandi, Csanyi, Szebeni, Banhalmi;

4 x 400 m Lipiec, Lipski, Gralka, Mach, Karadi, Marosi, Solymosi, Banhalmi;

w dal — Adamczyk, Kiszka, Csanyi, Puskas;

wzwyż — Cecuła, Brzozowski, Lehoczky, Fieldessy;

tyczka — Morończyk, Krzesiński, Hommonay, Kovacs

trójskok — Hoffman M., Kowal, Puskas, Bolyki;

kula — Łomowski, Krzyżanowski, Nemetvari, Levai;

dysk — Łomowski, Adamczyk, Klics, Horvath;

oszczep — Gburczyk, Sumiński, Varszegi, Csanyi;

młot — Masłowski, Zieleniewski, Nemeth, Petike.